Nr 73. Dnia 3 Kwietnia. Piątek. Dnia 22 Marca (3 Kwietnia) 1874 r.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi. **w Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80 półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIATY CZWARTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 9 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Piątek *Wielki*: ŚŚ. Ryszarda B. i Pankracego.
Sobota *Wielka*: Ś. Izydora Biskupa.
Niedziela: *Wielkanoc*. Ś. Wincentego Fer.
Poniedziałek *Świętny*: Wilhelm. O. Celes. P.

Wschód słońca o godzinie 5 min. 33 | Długość dnia godzin 13 min. 9.
Zachód „ „ 6 35 | Przybyło „ „ 5 29.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Wtorek: Ś. Epifaniusza B.
Środa: Ś. Dyonizego B.
Czwartek: Ś. Marji Kleofy.
Piątek: Ś. Ezechiela Proroka.

— Jutro, jako w *Wielką Sobotę*, Kościół święty przy stosownych obrzędach religijnych poświęca ogień, paschał i wodę. Nabożeństwo kończy się uroczystą Mszą, która jedna tylko w tym dniu się odprawia.

Poświęcenie nowego, z krzemienia wykrzesanego ognia, od którego następnie zapalają się świece i lampy w kościele, jest symbolem nowego Zakonu Jezusa Chrystusa, jako prawdziwej światłości świata. Świeca wielka i znaczniejszej od innych objętości, do której przytwierdza się pięć gran z wosku i kadzidła zrobionych, zowie się *Paschałem*, od wyrazu hebrajskiego „Pascha“ t. j. Wielkanoc, bo tylko w czasie wielkanocnym używać się zwykła. Paschał wyobraża Chrystusa zmartwychwstałego, a pięć w tej świecy otworów na wętknięcie gran, oznaczają pięć ran, jakie Chrystus poniósł na Krzyżu, wkładanie zaś gran, wyraża nabalsamowanie ciała Chrystusa. Z zapalonego paschału, rozpalają się lampy i świece kościelne na znak: iż Apostołowie i ich następcy, tę naukę, którą oświecają innych otrzymali od Chrystusa Pana.

Ponieważ aż do XIII wieku tylko w Wielką Sobotę i w wigilję Zielonych Świątek chrzczono uroczyście dorosłych, przeto i obecnie po odczytaniu 12 proroctw, jakie niegdyś wykładano dla nauki katechumenów, poświęca się w Wielką Sobotę w kościołach parafialnych woda do chrztu. Nakoniec w tymże dniu odprawia się uroczysta Msza Św. na pamiątkę tego poranku, w którym Marja Magdalena, Marja Jakubowa i Salome, przyszedłszy do grobu Chrystusa, ażeby namaścić Jego ciało, już go nie znalazły i dowiedziały się od Anioła o chwalebnem Zbawiciela zmartwychwstaniu. Dla tego też we Mszy Ś-tej po zaintonowaniu: „Gloria“ odzywają się organy i wszystkie kościelne dzwony, zwiastujące blizkie Zmartwychwstanie Chrystusa. Przed Ewangelją śpiewa Kapłan coraz wyższym głosem po 3 kroć: „Alleluja,“ co znaczy: „chwalcie Boga,“ zwiastujące tryumf Zbawiciela.

Najpierwszą i największą ze wszystkich uroczystości w roku jest uroczystość ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO, zwana pospolicie *Wielkanocą*, ponieważ ta noc, w której Jezus Chrystus zmartwychwstał jest istotnie nocą Wielką i bardzo ważną. Dla tego też Kościół Święty tę uroczystość z większem weselem i radością aniżeli inne zwykł obchodzić.

Radość i wesele kościoła widzimy w najświetniejszem przyozdobieniu ołtarzy, w szatach kapłańskich i we wszystkich pieniach kościelnych, jakie się podczas wielkanocnego czasu do uwielbienia Boga używają.— Nabożeństwo wyobrażające samo Zmartwychwstanie Zbawiciela zowie się powszechnie z łacińskiego *Rezurekcją* i odprawia się albo w Wielką Sobotę wieczorem albo w *Wielkanoc* rano, stosownie do miejscowego zwyczaju. Po uwielbieniu Zbawiciela przy Jego Grobie odbywa się uroczysta przy obejściu trzykrotnie kościoła, processja z Najświętszym Sakramentem, wśród odgłosu wszystkich dzwonów kościelnych i wesołych śpiewów, przy czem niesione są godła zmartwychwstałego Chrystusa, jako to: *krzyż przepasany czerwoną stułą*, jako godło najwyższego kapłana, *figura Chrystusa Pana zmartwychwstałego z chorągiewką w ręce* jako znak zwycięztwa nad śmiercią i piekłem i *zapalony paschał* na znak, iż Chrystus jest światłością naszą.

— W Rozkazach Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 78, 79 i 81 wydanymi, zamieszczono:

— Z powodu zwiększonego w ostatnich czasach przejazdu z przedmieścia Pragi do miasta i wzrastającej z każdym dniem liczby naładowanych fur jadących z Petersburskiej i Terespolskiej dróg żelaznych na Wiedeńską, przejazd przez most Aleksandrowski, Zjazd i główne ulice miasta, staje się utrudnionym, co jeszcze bardziej uczuwać się daje w dni targowe. Dla zapobieżenia temu na przyszłość, polecam Kommissarzom cyrkułów właściwych, surowo rozkazać niższym stopniom Policji naznaczanym na służbę w te miejsca, ściśle przestrzegać ażeby wozy z mostu i Zjazdu kierowane były po mieście w porządku następującym:

1) Jadących na Stare i Nowe-Miasto, kierować, przez ulicę Ś-to-Jańską.

2) Jadących na plac Krasiński, za Żelazną-bramę, na ulicę Leszno i w ogóle w tę część miasta; przez Podwal, Pustą, Długą, na Leszno i Orlą, albo też z Długiej na Nalewki;

3) Jadących do Wiedeńskiej drogi żelaznej, ze Zjazdu dołem przez ulice: Furmańską, Browarną, Topiel, Solec i Aleje Jerozolimską;

4) Jadących od kolei Warszawsko-Wiedeńskiej na Pragę; tą samą drogą jak z Pragi;

5) W czasie wielkiego napływu wozów, niedozwalać gromadzenia się takowych przy samym moście, lecz zatrzymywać od strony Placu Zamkowego na początku Zjazdu, a na Pradze około punktu Zbornego, dozwalając postępować po jednym tylko wozie w linji i trzymać się koniecznie strony prawej.

6) Na Pradze wozy jądące do regatki Moskiewskiej, kierować przez plac na prawo; zaś jadące do Terespolskiej kolei, tąż samą drogą albo przez ulicę Petersburską.

7) Z uwagi że furmani jadący z Prażkich dróg żelaznych do Wiedeńskiej, bardzo często na zapytanie Policji kłamliwie zeznają że jadą do miasta i tym sposobem przepuszczani przez Zjazd, bezpotrzebnie tamują na takowym przejazd polecić naczelnikom ucząstkowym znajdującym się na służbie na stacjach St.-Petersburskiej i Terespolskiej dróg żelaznych, ażeby przy ładowaniu towarów na wozy po sprawdzeniu i zanotowaniu numera tych, które jadą do kolei Wiedeńskiej, notatki te przesyłali naczelnikowi ucząstkowemu cyrkułu Zamkowego, znajdującemu się na służbie przy moście Aleksandrowskim, celem właściwego skierowania furmanów na powyżej wspomnione drogi.

8) W dnie targowe w godzinach kiedy największy bywa napływ wozów jadących do Wiedeńskiej kolei kierować nie na lewo z mostu, lecz na prawo na dół t. j. ku Zamkowi, gdzie takowe pod mostem wyjeżdżać będą na drogę wskazaną w § 3, wreszcie.

9) Wozom lekkim z drzewem i innemi artykułami niewzbraniać przejeżdżać przez wszystkie ulice miasta.

(G. P.)

Ogólne zebranie członków warszawskiego oddziału rossyjskiego towarzystwa opieki nad zwierzętawi odbyte w dniu 14 (26) Marca 1874 r. w sali Magistratu m. Warszawy:

Posiedzenie zostało zagajone mową Prezesa Jenerał-Lejtenanta Hr. Rozwadowskiego, który w krótkich słowach wzmiankowawszy o trwałej zasadzie i dążności oddziału do rzeczywistego celu, który był wskazany przez jego poprzednika barona Frederyksa, wynurzył przekonanie, że błogie zamiary oddziału mogą w zupełności doścignąć swego celu w tym tylko razie, jeżeli mu przyjdzie w pomoc moralne i materjalne poparcie ze strony ludności i że on stojąc na czele oddziału spodziewa się, że przy jednomyślnem działaniu pp. członków, warszawski oddział w dalszym swoim rozwoju uczyni skuteczniejsze postępy co do polepszenia bytu zwierząt. Po ukończonej mowie Prezes odczytał list barona Frederyksa pisany do członka zarządu p. Bernarda Kornfelda, w którym wynurzoną była wdzięczność za pożyteczne prace jakie p. Kornfeld przynosi na korzyść oddziału tak co do rozszerzenia zakresu działań, jak również powiększenia liczby członków, a w końcu oznajmił, że to ogólne zebranie będzie poświęcone:

1) Odczytaniu rocznego sprawozdania z działalności oddziału za ubiegły r. 1873 i o ruchu funduszów oddziału.

2) Obiorowi, stosownie do § 24 Ustawy, na członków honorowych oddziału JJWW. Jenerał-Gubernatora Warszawskiego Kotzebue i Jenerał-Adjutanta barona Frederyksa.

3) Obiorowi, zamiast trzech ubywających z powodu wyjazdu, na zasadzie § 53 Ustawy, członków zarządu oddziału pp. Małeka, Brewerna i Matiuszkina proponowanych przez zarząd, stosownie do § 64 Ustawy, trzech członków zarządu pp. Zuka, Pawłowskiego i Istomina.

4) Obiorowi, stosownie do § 55 Ustawy trzech członków do utworzenia z nich kommissji rachunkowej.

5) Obiorowi, wedle tegoż § 55 Ustawy trzech członków dla utworzenia z nich kommissji nagród.

6) Obiorowi, na członka honorowego warszawskiego kupca Henryka Hantowera, który ofiarował oddziałowi na ten cel rs. 100 stosownie do § 27 i 28 Ustawy.

Następnie było odczytane sprawozdanie z działalności oddziału za ubiegły rok 1873 i wyciąg z księgi przychodu i rozchodu.

Po wysłuchaniu sprawozdania, ogólne zebranie przystąpiło do obrania honorowych członków: członków zarządu i członków dla utworzenia kommissji rachunkowej i nagród.

Po sprawdzeniu wyborów okazały się następujące rezultata.

1) Na członków honorowych, zostali jednomyślnie obrani

LUDWIK XVII.

Do roczników sądowych weszła po raz dziesiąty już może bardzo ciekawa sprawa polityczna. Pretendent do tronu francuzkiego wytoczył proces rządowi rzeczypospolitej i innemu pretendentowi o prawa dynastyczne i majątkowe przynależne spadkobiercom Ludwika XVI. Powodami w sprawie byli: Adalbert Naundorf nazywający się de Bourbon zamieszkały w Holandji, syn niegdy Karola Wilhelma Naundorfa, oraz jego siostra Amelja. Zażądali oni tylko sprostowania aktu stanu cywilnego z d. 9 czerwca 1795 r. ale ostatecznym celem skargi ich było zapozwanie: rzeczypospolitej francuzkiej o wydanie zatrzymanej części majątku osobistego Ludwika XVI-go a hr. Chambord o zwrot majątku i porzucenie niewłaściwie używanego tytułu pretendenta do tronu Francji. Adalbert Naundorf broniony przez wymownego p. Favra miał przekonać sąd, iż jest jedynym prawym spadkobiercą Ludwika XVI, który był ojcem Karola Naundorfa właściwie księcia Normandji, Delfina Francji, Ludwika Karola, a dziadem występującego powoda. Adalbert Naundorf urodzony w r. 1827, jest obecnie oficerem w armji holenderskiej.

Sąd apelacyjny w Paryżu, w największym uroczystym komplecie swoim d. 28 lutego r. b. uznał skargę Naundorfa za niedopuszczalną, a jego samego za podstępnego awanturnika. Przez taki wyrok sprawa nie utraciła swego interesu. Krótki wywód historyczny, z jakim wystąpił w niej p. Favre, zasługuje na powtórzenie i wzbudza w samej rzeczy zajęcie niezwykłe.

D. 27 marca 1785 roku urodził się Ludwikowi XVI drugi syn, którego księciem Normandji nazwano. Kiedy brat jego jeszcze nieletni zmarł d. 4 czerwca 1789, prawa do tronu i tytuł Delfina na niego przeszły. W r. 1792 uwięziono ostatniego króla dawnej Francji. W r. 1793 dnia 21 stycznia nastąpiła śmierć, którą dziś obchodzą corocznie członkowie domu Burbonów nabożeństwem w „Chapelle expiatoire.“

Po usunięciu rodziców ze świata dwoje dzieci ich, syna i córkę, zatrzymano w Temple. Więzienie miało być dla nich szkołą, a w tej szkole nauczycielem i wychowawcą dziecka został szewc Simon, człowiek grubych zwierzęcych instynktów, przy pomocy nie lepszej od siebie swej żony. Dopóki trwał terroryzm, godne to małżeństwo wychowywało spadkobiercę tronu francuzkiego pod naciskiem gniewu i zemsty; od sierpnia zaś 1794, kiedy już Robespierre dał głowę katu, w miejsce tych czynników wstąpiły pobudki opieki i wspaniałomyślności publicznej.—Rzeczpospolita chciała mieć syna Ludwika XVI wychowywanym jako dziecię Francji. Rozrzewniała się, po swojemu, na jego sieroctwo, niedolę i niewesołą przyszłość.

Z nastaniem epoki umiarkowania, uwieńczonego dyrektorjatem, złagodniał też i ster wychowawczy w więzieniu na Temple. Rygle więzienia nie zasuwały się już tak silnie; edukacji nie prowadziła już wyłącznie ślepa nierozumna nienawiść do niewinnego stworzenia, które nie wiedziało nawet za co je edukują Simon i jego żona. Łatwo domyśleć się, ale trudno dowieść, że w czasie tym właśnie kiedy w kancelarji więziennej spisywano akt zejścia dziesięcioletniego syna Ludwika XVI, podsycona na nowo okolicznościami znamionującemi już reakcję, czujność rojalistów mogła przedrzeć się za mury więzienia i podstawiwszy inne dziecko, prawego spadkobiercę Ludwika XVI z pod krwawej opieki republikanów 1793 roku wyswobodziła. Mogli już wówczas przemówić rojaliści nie tylko do uczuć ale i do kieszeni; cnota republikańska utraciła była już wtedy swe dziewictwo. Uprowadzenie Delfina z więzienia przedstawia się jako fakt prawdopodobny i w danych, udowodnienia potrzebujących, okolicznościach wykonalny.

W takiem też świetle ukazuje Favre w wywodzie swoim losy późniejsze Delfina po śmierci rodziców. Hr. Prowancji stryj dziecka w r. 1793 zaraz po nadejściu wiadomości o tragicznej przygodzie *Ludwika Burbona* ogłosił ośmioletniego więźnia królem Francji pod imieniem Ludwika XVII. Rządy ówczesne utrzymując jawne stosunki z emigracją francuzką w krótkim czasie uznały tego Ludwika XVII za prawego króla Francji. Dziecię przez półtrzecia roku jeszcze po śmierci ojca zostawało w więzieniu. Dnia 8 czerwca 1795 r. doniesiono intendentowi więzienia, że dziecko Ludwikiem XVII nazwane zmarło. Spisano właściwy akt stanu cywilnego. Oględziny wzbudziły pewne powątpiewania w sztabie więziennym: w stróżach, klucznikach i intendencie.—Ciało wrzucono do wspólnego dołu przy Sainte Margueritte i jak zwyczaj nakazywał obsypano je wapnem niegaszonem.

P. Favre szczegółowo opowiada w jaki sposób podstawiono w miejsce Ludwika XVII najpierw dziecię głuchonieme, a następnie drugie skrofuliczne, które w krótkim czasie zmarło. W trumnie dla niego przeznaczonej wyniesiono prawdziwego, przy życiu znajdującego się syna Ludwika XVI. Cała manipulacja podstawienia odbyła się za zgodą i wiedzą pierwszych wielkości epoki reakcyjnej: Barrasa, Hocha, Pichegru,

JJWW. Jenerał-Gubernator Warszawski, Jenerał-Adjutant Kotzebue i Jenerał-Adjutant baron Frederyks.

2) Na członków zarządu zostali obrani: pp. A. Zuk, S. Pawłowski i W. Istomin.

3) Do Kommissji rachunkowej zostali obrani: pp. Unger, Szreyer i Łukasiewicz, którzy odbywszy sprawdzenie ksiąg i dowodów, zastali rozchody pieniężne i rachunkowość prowadzone przez zarząd regularnie i wszystkie fundusze w całości.

4) Przez głosowanie większością głosów odrzucono nominację na członka honorowego p. Hantowera.

5) Dla utworzenia kommissji nagród zostali obrani: pp. Epplar, Lubelski i Idzkowski.

Kommissja ta za ogólną zgodą zebrania, postanowiła:

a) Prosić Prezesa z urzędu o wynurzenie najgłębszej i najszczerszej wdzięczności honorowemu członkowi oddziału, Warszawskiemu Ober-Policmajstrowi, Jenerał-Majorowi, z orszaku Jego Cesarskiej Mości J. P. Własowowi, w którego stałej pomocy oddział czerpie siły dla rozwoju swej działalnoci.

b) Za pośrednictwem Prezesa wynurzyć całkowitą wdzięczność JJWW. Naczelnikom Gubernji: Kieleckiej, Siedleckiej, Łomżyńskiej, Kaliskiej i Suwałkskiej za ich pożyteczne współdziałanie w sprawie oddziału.

c) Oznajmić za pomocą wydrukowania w gazetach, szczerą wdzięczność za pożyteczne prace członkowi zarządu p. B. S. Kornfeldowi.

d) Oznajmić w taki sam sposób, szczerą wdzięczność za pożyteczne prace i współdziałanie W. Pułkow. A. W. Fiedorowowi, członkom zarządu p. D. Poźniakowi, p. A. Sarnowskiemu i członkom oddziału: magistrowi nauk weterynaryjnych J. H. Lewandowskiemu i Henrykowi Barhanowi.

e) Za pośrednictwem Prezesa oznajmić szczerą wdzięczność redaktorom gazet: pp. H Benni, S. Peltinowi P. Aleksendrowskiemu, i War. Dziennikom, którzy swojem współdziałaniem znakomicie wpłynęli na skuteczność działalności oddziału.

f) Za pośrednictwem Prezesa prosić Warszawskiego Ober-Policmajstra o oznajmienie szczerej wdzięczności Warszawskie Policji, za pożyteczną jej pomoc a w szczególności Kommissarzowi Cyrkułu Zamkowego p. Kowalewskiemu, rotmistrzowi Rastorgujewowi i kapitanowi Jakimow, jak również naczelnikowi policyjno-sądowego wydziału zarządu warszawskiego ober-policmajstra p. Wł. Ekerkunstowi.

g) Za szczególnie czynny udział w ściganiu okrutnego obchodzenia się ze zwierzętami i w ogóle pożyteczne prace, udzielić nagrody pieniężne następującym osobom:

Pracującemu przy policyjno-sądowym wydziale urzędnikowi Henrykowi Dzierżanowskiemu rs. 30, dozorcy przy Aleksandryjskim moście Radimińskiemu rs. 15.

Należącym do Warszawskiej Policji Wykonawczej:

Feldfeblowi Franciszkowi Kozłowi rsr. 10, Strażnikom: Kirylle Miedwiediewowi rs. 10, Wiaźnikowowi rs. 5, Jasowi rs. 5. W ogóle siemdziesiąt pięć rub. srebrem.

Wiadomości miejscowe.

═ W r. b. w Warszawie w 24 kościołach i 7 instytutowych kaplicach, z upoważnienia Konsystorza Warszawskiego, w ogóle stać będzie 60 stolików, przeciętnie więc po 2; na świątynie mniej więcej zaś w niektórych więcej uczęszczających po 3.

Cele tych kwest są następujące:

Do podziału pomiędzy zakład obłąkanych kobiet, Szpital dla dzieci, Sieroty i Ochrony W. T. D., Dom Schronienia Starców Ś. D. i P. M. 24
na Instytucje przy których są kaplice. . . 7
na korzyść ubogich pod opieką pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo. 6
na Instytucję Jałmużniczą, dla wstydzących się żebrać. 1
na Przytulisko. 4
na korzyść Bractwa Adoracji i Najświętszego Sakramentu i Opieki nad ubogiemi kościołami. 1
na Szkołę ubogich dzieci przy ulicy Żelaznej 4
na szkołę bezpłatną Żeńską przy ul. Pięknej 1
na rzecz kościołów. . . . . 12.

— Dziś w Wielki Piątek i jutro w Wielką Sobotę w kościele Św. Andrzeja obok Ratusza na rzecz opieki biednych kościołów kwestować będzie: Julja z X-ąt Galitzyn Konstantowa Górska do godziny 3-ej po południu a od 3-ej hr. Aleksandra Potocka.

— W kaplicy domu schronienia Najśw. M. Panny, przy ulicy Żytniej na rzecz tejże instytucji dziś w wielki Piątek i jutro w wielką Sobotę kwestować będzie do godziny 1-ej z hr. Aleksandrowiczów hr. Zofja Plater, od 1-ej do 3-ej z hr. Potockich hr. Róża Krasińska, a od 3-ej Julja z X-ąt Lubeckich Ksawerowa Pusłowska.

— W kościele Opieki Ś-go Józefa kwestować będą przy grobie Pańskim na rzecz tegoż kościoła: X-żna Jadwiga z hr. Platerów Radziwiłowa z hr. Natalją Potocką.

— W kościele Ś-go Jacka przy ulicy Freta, p. Aniela z Bogusławskich Boska, Obywatelka: skutkiem zaszłej zmiany, nie z pannami Snarskiemi lecz z pannami: Marją Mierosławską i Anielą Marczewską, dziś i jutro przy Grobie Chrystusa Pana, na rzecz kościoła kwestować będzie.

— Dziś w wielki Piątek i jutro w wielką Sobotę w kościele Św. Marcina (po-Augustjańskim) przy ulicy Piwnej, *na rzecz Przytuliska* kwestować będą pani dyrektorowa Münchheimerowa i pani Władysławowa Wiślicka.

— W kościele Ś-go Alexandra na placu Trzech Krzyży w dniu dzisiejszym od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu kwestuje również *na rzecz Przytuliska* p. Marja z Rakowskich Borzęcka.

— W dopełnieniu listy dam kwestujących na oddział kobiet obłąkanych i t. d., dodajemy że: w kościele Ś-go Jana Bożego (dawniej OO. Bonifratrów) kwestować będzie pani Paulina Podgórska w miejsce pani Sulimierskiej.

W kościołku Instytutowym Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, na rzecz tej Instytucji, oprócz dam wymienionych, hrabina Romanowa Sołtykowa.

W kościele Katedralnym Ś-go Jana przy ulicy Ś-to Jańskiej pana Zajączkowskiego zastąpi delegowany p. Konrad Górski.

— Dziś o godzinie 5-ej po południu w kościele parafialnym Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, wykonane będą przez chór miejscowy, pod kierunkiem p. Józefa Grabowskiego, następujące utwory religijne: chórał „Bóg otrze łzy“ Lickla, „Ave verum“ Mozarta, chórał „Miserere“ K. Müllera, „Ojcze nasz“, na głosy mieszane S. Moniuszki. Psalm Gomółki, i „Adoramus Te“ Palestriny.

Dziś w piątek przy powyższej muzyce pp. amatorowie odegrają dwa Adagia Religiosa, oba utwory klassyczne.

— Jutro w kościele Panien Kanoniczek o godzinie 5 po południu, artyści Opery wykonają śpiewy religijne pod kierunkiem p. W. Osmańskiego.

═ W pracowni p. J. Lasockiego, widzieliśmy dwa kartony do obrazów religijnych przedstawiających: N. M. P. Niepokalanego Poczęcia i Ś-go Wojciecha rozkrzewiciela Chrześcijaństwa w Polsce.

═ Otrzymaliśmy następujący list z Białegostoku: Żadnego wypadku na moście na rzece Narwi nigdy nie było; wszystkie mosty są całe i ruch pociągów nigdy nie był wstrzymanym; były wprawdzie w zeszłym tygodniu dwa wypadki z pociągami towarowemi, ale nikt przy tem nawet ranionym nie był, i regularny bieg pociągów wcale niewstrzymany.— Stały prenumerator, Piotr *Kowalski*.

═ W roku bieżącym rozpoczętem zostało w Paryżu wydawnictwo dwumiesięczne pisma prawnego pod tytułem: *Revue du droit international privé* pod Redakcją panów Demaugeat, Manciniego i Edwarda Clunet.

Zadaniem tego pisma ma być ustalenie zasad prawa międzynarodowego prywatnego a to przez rozbiór kwestji prawnych przedmiotu tego dotyczących a rozstrzyganych wyrokami najwyższych magistratur sądowych wszystkich krajów.

W pierwszym zeszycie dotychczas wydanym znajduje się i jurysprudencja Warszawskiego Departamentu Rządzącego Senatu wydana w kwestji statutu osobistego cudzoziemców w Królestwie Polskiem.

Autorem tego artykułu jest pan Aleksander Kraushar Obrońca przy Senacie Warszawskim.

═ Jeden z poetów znany ze swych pessymistycznych przekonań o ludziach nieraz wypowiadał zdanie, że na świecie mniej jest serc niż wątrób.

Otóż niedawny fakt dowodzi zupełnie przeciwnego stanu rzeczy. Bracia Sjamscy, mając oddzielne serca wspólną cieszyli się wątrobą, tak przynajmniej przekonywa sekcja lekarska na ciałach bliźniąt niedawno dokonana.

Tak więc ludzkość, jak dotychczas przynajmniej, miała serc o jedno więcej niż wątrób.

═ Pani *Anna Essipoff* opuściła wczoraj Warszawę, udając się do Petersburga. Po drodze da się słyszeć w Pskowie dokąd została zaproszoną na koncert. Zaś 4 (16) Kwietnia artystka ta wystąpi w własnym koncercie w Wielkim Teatrze w Moskwie.

— (*Art. nad.*) — Kurjer Warszawski w Nr 71 swego pisma, zamieszczając pogłoskę o mającym otworzyć się drugim Wydziale Trybunału Handlowego, wyraził się: „przyczyni się to wiele do rychlejszego niż dotychczas załatwiania sporów handlowych.“ We wzmiance tej mieści się jakby zarzut, iż spory handlowe, przed Trybunał wytoczone, doznają w osądzeniu ich zwłoki,—gdy przecież, jak wokandy Trybunału przekonywają, wszystkie sprawy, każdego dnia wypisane, bez wzgędu na ilość ich, często liczby sto i stopiędziesiąt, dochodzącej—z dnia na dzień zawsze odsądzone bywają; pomimo więc nawału żadna zwłoka, o jakiej pisze Kurjer, dopuszczoną nie jest; owszem przeciwnie tak w codziennem wysądzaniu wszystkich przychodzących sporów, o ile te są na wokandy wpisane, jak i w wydawaniu wszystkich rezulucji, największy pośpiech i ścisłość, jakby żadnego nawału nie było, stale są przestrzegane. *P. k......*

═ W Kassie Głównej Gubernjalnej Warszawskiej pobiera obecnie pensje 200 emerytów i emerytek kwartalnie a 9500 miesięcznie. Wypłaty tak częste

---

nawet i Józefiny Beauharnais, która w r. 1814 powierzyła tajemnicę Cesarzowi Aleksandrowi, a ten znowu hrabiemu Prowancji, późniejszemu Ludwikowi XVIII, Ludwik umierając zostawił szkatułkę, do której kazał zajrzeć ministrom: znajdowało się w niej wyrażenie ostatniej woli króla. Gdyby nie kardynał de Latil, mówi p. Favre, Karol Wilhelm Naundorf a właściwie Ludwik Karol de Bourbon książę Normandji zasiadłby był już w r. 1825 na tronie Francji.

Tak się ma rzecz z mniemaną śmiercią Ludwika XVII w Temple. Nazajutrz po zejściu dziecka, a raczej po dniu w którym akt zejścia jego spisano, policja przytrzymała w okolicach Paryża włóczęgę z dzieckiem dziesięcioletniem, w którego rysach oszczędzeni przez gilotynę republikanie gminu paryzkiego z epoki krwi i łez, poznawali dziwne podobieństwo do „tego małego Burbona.“ Ponieważ jednak włóczęga wylegitymował się przed policją, a gmin nie miał już wtedy dawnego wpływu na rządy, przeto po 24-godzinnem czy też dłuższem przetrzymywaniu wypuszczono na wolność i człowieka podejrzanego i dziecię.

Jeżeli istotnie daty podane są prawdziwe, to zestawienie okoliczności, jakie zaszły w więzieniu w d. 8 i 9 czerwca 1795, z tem przytrzymaniem włóczęgi w dniu 9 czerwca uzasadnia domysł, iż inne dziecko przedstawiono w Temple jako zmarłego syna Ludwika XVI, a samego tego syna uprowadzono z więzienia.

Co się z nim później stało? Niema ani śladu jego pobytu czy to w Mitawie lub Warszawie u późniejszego Ludwika XVIII, czy w Koblencji, gdzie było ognisko emigracji reakcji, i poduszczania na Francję, gdzie się przygotowywał dwór dla przyszłego króla, gdzie z konieczności i prawa do tronu roztrząsać musiano i praw tych dzierżyciele pośrednio lub bezpośrednio zgłaszać się byli zniewoleni.—Nadeszła restauracja pierwsza, potem, po studniowej przerwie, druga. Odkopano miejsce w którem do wspólnego dołu przed 20 laty wrzucono kości królewskie. Wapno, nieuznające różnicy stanów, nie pozostawiło z nich śladu. Z Simonów świadectwa ściągnąć już nie było można. Tajemnica śmierci pozostawała niewyjaśnioną. Dwór Ludwika XVIII miał interes w przedstawianiu skonu jako wypadku wątpliwości nieulegającego. Inaczej wszakże zapatrywano się na to we Francji, przynajmniej w tych sferach, które wydają z siebie awanturników społecznych. Wystąpienie z prawami dynastycznemi uważano w powołanych okolicznościach za możliwe. Za Ludwika Filipa, sądy miały do czynienia z kilku procesami, w których trzeba było oddalać pretensje zmierzające ni mniej ni więcej tylko do opanowania tronu.

Procesa powtarzały się jeszcze do r. 1840 i nieraz pobudzały do śmiechu całą nietylko Francję ale i Europę. Jako główni pretendenci występują: Mathurin, Bruneau, Harcagnault i hr. Richmond. W jednym procesie pretendent powoływał na świadectwo swej tożsamości, aniołów. Nieszczęście tylko mieć chciało że aniołowie w sądzie osobiście stanąć nie mogli i trzeba było powołać na świadków głupich chłopów bretońskich czy normandzkich. Ci skompromitowali pretendenta, zarżnęli go na miejscu,—całą przyszłość mu zburzyli. Mieli powtórzyć w sądzie zeznanie uczynione dawniej że widzieli pretendenta prowadzonego za ręce przez aniołów, oczywiście w miejsce bezpieczne przed republikanami. Wybraniec losu wyglądał tak jak ten oto pretendent co w sądzie występuje. A jak wyglądali aniołowie? zapytuje sędzia. Mieli skrzydła wielkie, jasno-błękitne i twarze jak słońce jasne i piękne. Włosy blond w długich lokach spadały im na ramiona. A co mieli na głowach? Tu już fantazja chłopska nie znalazła wyższego ideału nad cylinder. Sąd śmiechem parsknął a dzienniki zyskały jeden więcej artykuł ucieszny.

Naundorf z procesem poraz pierwszy wystąpił dopiero w r. 1836. Zkąd się wziął ten Naundorf? Jaki jego związek z Ludwikiem XVII, w jaki sposób syn ostatniego króla Francji przedrewolucyjnej zamienił się w obskurnego mieszkańca Niemiec, z nazwiskiem i kolligacjami niemieckiemi? Tej metamorfozy dowody pokładane przez Favra nie wyjaśniają, a właśnie była to strona kwestji najważniejsza i pomyślne jej rozstrzygnięcie byłoby musiało pociągnąć za sobą i wyrok pomyślny. Mógł Ludwik XVII zostać wykradzionym z więzienia, mogło inne dziecko w jego miejsce wejść do akt stanu cywilnego, ale nie koniecznie miał już przez to syn Ludwika XVII zamienić się w Naundorfa. Brak zupełny w tym punkcie dowodów, które istnieć miały, ale jakoby podstępnie wydartemi zostały Naundorfom, sąd odpiera wyrokami poprzedniemi i badaniem ściągniętem z dwóch dozorców więziennych Lasne i Gomain w latach 1834, 7 i 9, a przekonywającemi, że dziecię zmarłe w d. 8 czerwca 1795 było rzeczywiście tem dziecięciem, nad którem rzeczpospolita opiekę powierzyła obywatelowi Simon, pierwszemu ochmistrzowi pomiędzy szewcami.

Pan Favre pomijając okoliczności ważniejsze zamie-

i dla tak znacznej liczby osób wymagały odpowiedniego urządzenia sal biurowych. Otóż w tym celu urządzono trzy sale i w tych załatwiają się wypłaty w jednej dla interesantów, których nazwiska zaczynają się od K do O, w drugiej od A do J, w trzeciej od P do Z.

— Kobieta niewiadoma z nazwiska dostrzeżona na ulicy Senatorskiej, w stanie nader osłabionym, którą pomieszczono na kuracji w Szpitalu Dzieciątka Jezus (o czem zamieszczono było w Nr. 61 „Gazety Policyjnej"), zmarła w tymże szpitalu. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono Sąd.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Zamkowym, w domu pod Nr 2 na ulicy Senatorskiej, Franciszek Slieszyński służący, lat 20 wjeku liczący, zmarł nagle. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono Sąd i dochodzenie policyjne prowadzi się.

— W cyrkule Łazienkowskim, w zabudowaniach szpitala Św. Łazarza na strychu, zapaliły się rozmaite papiery i gałgany, lecz ogień natychmiast przez miejscową służbę ugaszonym został.

— W cyrkule Nowoświetskim, w domu pod Nr 18 na ulicy Mazowieckiej, Antoni Barszcz stangret, lat 60 wieku liczący, w skutku nieostrożności, niedokładnie zakręcił rurkę od gazu w stajni i położywszy się spać zagorzał. Barszcz po przywróceniu do czucia, do szpitala Dz. Jezus odesłanym został.

— W cyrkule Pragskim, poddana Pruska, przybywszy z mężem Warszawsko-Terespolską drogą żelazną, w sali III klassy urodziła dziecko płci męzkiej, odesłano ją wraz z dzieckiem do szpitala Dzieciątka Jezus.

— W cyrkule Sobornym, Grzegórz Mazeników żołnierz dymisjonowany, odwożąc z gminy Góry powiatu Warszawskiego siano do domu Arcybiskupa na 7 wiorście od Góry, w skutek wywrócenia się wozu uległ złamaniu nogi.

— W cyrkule Powązkowskim, niewiadomy dotąd z nazwiska furman, przejeżdżając przez ulicę Leszno, złamał gazową latarnię i zbiegł. Winny jest poszukiwany i Towarzystwo Gazowe o powyższem zawiadomiono.

— W cyrkule Łazienkowskim, przy ulicy Wiejskiej, jedno z drzew spruchniałe w środku, wywróciło się w skutek silnego wiatru, a w cyrkule Sobornym, wiatr zerwał komin żelazny z dachu domu Archirejskiego, przyczem żaden nieszczęśliwy wypadek miejsca nie miał. (G. Polic.)

— (Art. nad.) *Panie Redaktorze!* Mniej ważną na pozór a w rzeczy samej bardzo dotkliwą jest kwestya służących. Wiadomo, że od nich zależy w części skład i porządek domu a trudność posiadania porządnych i wiernych ludzi z każdym dniem się zwiększa.

Z tradycji znane nam są typy przywiązanych sług stanowiących jedyną całość z rodziną, w życiu rzeczywistem napotykamy je rzadko a nowe pokolenie o ile się zdaje, wcale ich nie przedstawi.

W dzisiejszem więc położeniu, gdy z konieczności na częste narażone jesteśmy zmiany, świadectwa są nam jedyną rękojmią; i choć przez źle zrozumianą dobroć Pań czasami zawodzą są one zawsze jakiemś zapewnieniem.

Ustawa opiewająca aby książęczki służbowe pozostawały w kontrolli dopiero po zgodzeniu a nawet objęciu obowiązków wyjąć je dozwala: wtedy rozumię się już jest zapóźno.

Cóż więc robić? jakim sposobem dowiedzieć czy się osoba której powierzam dzieci moje albo choć część mego mienia zaufaniu temu odpowie? Pytanie to wyrywa się z krytycznej chwili z ust każdej z gospodyń. Rzadko kiedy można się porozumieć z tym u których służąca ostatnią służbę pełniła tak więc w wyborze zdać się trzeba na traf.

I ja byłam i jestem w takiem położeniu, w imieniu też mojem i wszystkich pań naszych wnosze projekt aby na kartce służbowej wymieniony był rodzaj służby, czas jej trwania i sposób pełnienia obowiązków.

Wiem że to nie jest bezpośrednim załatwieniem kwestyi ale stanowiło by już wielką ulgę, którą zapewne rade przyjmą panie gospodynie.

Czy zechcesz szanowny Redaktorze zamieścić te kilka słów w swoim piśmie i zarazem odpowiedzieć mi jaką ci się wydaje proponowana powyżej zmiana. Co do mnie pierwsza podejmuję się ją w czyn wprowadzić przyczem załączam rs. 1 na nędzę wyjatkową.

M. H.

— Na ręce hr. St. Ostrowskiego, dla zwiększenia funduszu z koncertu religijnego, Gubernator Cywilny Warszawski JW. baron Medem nadesłał za krzesło rs. 10.

— Na pokrycie kosztów nadanszlagowych budowy 2-go piętra nad gmachem Instytutu głuchoniemych złożyli dary: p. Bolesław Skórzewski rs. 25, p. Juljusz Walewski rs. 10, Ks. N. N. rs. 3, p. Wojciech Gerson rs. 3. za które Zarządzający Instytutem składa serdeczne podziękowanie. Razem na ten cel złożono rs. 388 brakuje rs. 2,122.

— Od W. S. z Rygi, ze składki Studentów Baltyckiego Instytutu politechnicznego przysłano na ręce wdowy po ś. p. Moniuszko na rzecz jego rodziny rsr. 42, od Doktora Jana Pileckiego z Druskiennik przysłano również na rzecz wdowy po ś. p. Moniuszko rs. 525, z których połowa rozdana rodzinie, a połowa użyta zostanie na ostateczne ukończenie grobu ś. p. Stanisława Moniuszki na cmentarzu Powązkowskim.

— Przysłanego mi bezimiennie w dniu 1 Kwietnia rubla srebrem składam w Redakcji Kurjera Warszawskiego dla nędzy wyjątkowej. *S. F.*

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego od W. S. K. rs. 1, od S. J. rs. 1 dla Zientarskiego — od J. P. rs. 15 i nadesłane z Libawy rs. 3 dla Biura Nędzy Wyjątkowej - od W. N. rs. 1 dla Instytutu Moralnej poprawy dzieci w Mokotowie—od Marji i Michaliny rs. 3—od Nieznajomej rs. 1—od W. P. kop. 65 dla biednych na święcone—od B. P. rs. 1 od J. P. rs. 1 i od K. L. rs. 1 na szpital obłąkanych kobiet — od W. T. 13 sztuk starego odzienia dla biednych do uznania Redakcji. Dla biednych na Święta od W. O. rs. 25 i od A. rs. 1. Złożono również od J. S. do sprzedania poduszkę krzyżową robotą dla Zientarskiego.

— Po ostatnim odczycie publicznym w sali ratusza, na rzecz osad rolnych, zostawione zostały na tejże sali niektóre drobne przedmioty, jak: chustki do nosa koronkowe, medaljon z świstawką, oraz kluczyk mały. Osoby zatem interesowane, zechcą się zgłosić po odbiór tych przedmiotów do biura Zarządu Towarzystwa osad rolnych w godzinach między 10tą i 2gą po południu, gdzie przedmioty te po udowodnieniu własności i udzieleniu woźnemu biurowemu pokwitowania, odebrane być mogą.

= O artystach polskich pracujących w Monachjum, zaszczytną znajdujemy wzmiankę w sprawozdaniu z monachijskiej wystawy sztuki, ogłoszonem świeżo w „Neue Fr. Presse." Józef Brandt wystawił pełen życia i ruchu dramatycznego obraz: „Kolumna prowjantowa z XVII wieku po odsieczy wiedeńskiej powracająca przez Karpaty." Pracuje zaś nad kompozycją większych rozmiarów: „Pochód wojenny kozaków w XVII wieku," z hetmanem i kapelą na czele. Chełmoński wystawił kilka obrazków, jak: „Motyw ukraiński," „Jazda polska na równinie," i „Powrót do domu," z których pierwszy zwłaszcza ma być bardzo ładny, podczas gdy dwu ostatnim zarzucają brak wykończenia.

† W dniu 31 Marca r. b. opatrzony *Świętemi Sakramentami*, otoczony rodziną, w której doczekał się prawnuków, umarł w wieku lat 92, ś. p. **Karol Witalis**, b. Urzędnik i Obywatel. Eksportacja z kaplicy kościoła parafijalnego Św. **Jana**, i pochowanie zwłok na cmentarzu Powązkowskim, odbyło się wczoraj o godzinie 4-tej z południa. —4098—

† Alfred **Jende**, Adwokat przy Sądzie Appellacyjnym, przeżywszy lat 47, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, wczoraj przeniósł się do wieczności. Pogrążona w smusku familja, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok w dniu jutrzejszym, o godzinie 4tej po południu, z kaplicy szpitala Ewangelickiego, na cmentarz Ewangelicko-Augsburski. —4109—

† Lucjan **Walicki** Uczeń Zakładu Naukowego Prywatnego, utrzymywanego przez W-go Barszczewskiego, przeżywszy lat 12, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zasnął w Bogu w dniu 3 kwietnia r. b. W głębokim pogrążeni żalu Rodzice zmarłego zapraszają Znajomych i Przyjaciół na eksportację zwłok odbyć się mającą z kościoła dolnego Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej na cmentarz powązkowski dnia 4 kwietnia w sobotę o godzinie 1-szej z południa.

† W Kaliskiem zmarł obywatel wiejski **Waliszewski**.

Wiadomości Polityczne.

W walce pod Bilbao obie strony, dają przykład waleczności, jakiej może w ostatniej wojnie francuzkiej nie było. Generał D. Carlossa Ollo padł w boju. Był to jeden z najdzielniejszych przywódców powstania na północy. Primo de Rivera z wojska rządowego za waleczność swoją mianowany generał-lejtnantem, (wysoki stopień w armji hiszpańskiej), otrzymał przy zdobywaniu Muriety rany śmiertelne. Loma również ranny, znajdował się w niebezpieczeństwie śmierci i dopiero pod dniem 31 z. m. doniesiono, że niebezpieczeństwo to minęło. Admirałowi Topete, prowadzącemu piechotę do szturmu, kula przeszyła płaszcz i musnęła po ramieniu. Beygadjer szef sztabu Primo de Rivery jest ciężko ranny. Z armji D. Karlosa jeden jeszcze kabecylla padł ofiarą wojny. Samo to wyliczenie kilku znakomitości z jednej i z drugiej strony wskazuje jak zapalczywa była walka, z jakiem ją męztwem prowadzono.

Serrano poznał, że z siłami jakie posiada nie zdoła zmódz karlistów. Telegramy do dzienników zagranicznych z Madrytu wysłane, donoszą o nowem wyczekiwaniu marszałka na posiłki, z samej stolicy i innych jak najbliżej teatru wojny położonych miejscowości.

---

szcza w obronie swojej nader romantycyne opowiadanie o tem jako Delfina Francji uprowadzono do Wandei Tam wymieniono go znowu, po raz już trzeci, na inne dziecko. Delfin zbiegł do Rzymu; wypędzono go z wiekuistego miasta. Popłynął do Anglji, ale go w drodze schwytał statek wojenny francuzki wraz z całą osadą. Zamiast w Londynie pretendent znalazł się w więzieniu, skąd uwolnionym został przez Józefinę. Niedługo potem wtrącono go znowu do więzienia w Strasburgu i znowu Józefina wolność wyjednywać mu musiała. Widziemy, że pierwsza żona Napoleona Wielkiego niemałą rolę gra w życiu pretendenta. Kiedy go raz drugi uwalniała, Delfin miał już lat 24-ry. Fakt przypadł zatem na r. 1809 lub 10. W tym też czasie Burbon pojawia się pod przybranem nazwiskiem Naundorfa w Niemczech. Małą znajomość języka francuzkiego tłumaczy Favre długiem tułaniem się po obcych krajach a następnie 20-letniem przebywaniem w Niemczech, podczas którego i w domu i za domem słyszał tylko mowę niemiecką. Zawistni książęta burbońscy, potomkowie rodzeństwa Ludwika XVI, starali się podobieństwo rysów jego zatrzeć i nasyłali na niego zbirów, którzy mu twarz szpecili sztyletami. Spotkało go to w Strasburgu i Pradze. W Londynie dwukrotnie strzelano do niego z pistoletu. Ale raz jeszcze jakim sposobem Ludwik XVII zamienił się w Naundorfa, czy ten Naundorf jest rzeczywiście Ludwikiem XVII i dla czego przed zagubieniem dowodów przed opanowaniem tronu przez hr. Prowancji nie dał o sobie znaku życia? Przytoczona okoliczność o pierwszym lepszym paszporcie, jaki wpadł pod rękę nie rozstrzyga wątpliwości.

W obecnym stanie pokładanych dowodów mniemany Ludwik XVII zjawia się jako zegarmistrz Naundorf najpierw w Berlinie w r. 1810, a potem w Spandau pod Berlinem w r. 1812. Co robił przez lat 15 od chwili wyswobodzenia swego z Temple? Na to spadkobiercy jego odpowiadają powyższą legendą.

Istnieją ślady reklamacji Naundorfa z lat 1816, 17, 18 i 29. Po zwaleniu restauracji, w roku 1833, czterdziesto-ośmio letni już Naundorf, obdarzony liczną rodziną, zjechał do Paryża a znalazłszy poparcie u arystokracji, w trzy lata później zaniósł do sądów francuzkich skargę o przyznanie mu praw stanu i złączonych z niemi praw majątkowych. Tron zostawiał już młodszej linji orleańskiej, chciał tylko imienia — imienia i pieniędzy. Podobnież i teraz syn jego mieniący się Adalbertem de Bourbon, nie rości już żadnych pretensji do tronu francuzkiego, chce tylko praw książęcia krwi i udziału jaki mu z majątków królewskich przypada. Gdyby się był praw swoich do tronu nie zrzekł, p. Favre jako republikanin nie byłby go nigdy wziął pod swoją opiekę.

Przyznać trzeba, że zarówno niemożność wylegitymowania się z przygód życia do r. 1810, jak i przeszłość Naundorfa, silnie z regestraturą sądową związana nieszczególnie o nim świadczą. Według tej regestratury, Karol-Wilhelm Naundorf pochodzi z Pruss Zachodnich z okolic w których panuje narzecze polskie. W r. 1812 osiedlił się w Spandau, w sześć lat później pojął tu za żonę kobietę z biednego stanu. Jest ona matką dzisiejszego pretendenta. W r. 1822 przeniósł się Naundorf do Brandeburga. Oskarżono go tu, ale niesprawiedliwie, o podpalenie. W ogniu spłonęły mu podówczas papiery rodowe. W kilka lat potem Naundorf zaplątanym zostaje w sprawę o fałszowanie monety; tu już sądy skazały pretendenta na trzy letnie więzienie. Odsiedziawszy tylko dwa lata w wielkiej biedzie, przywlókł się Naundorf do Paryża, a po przegraniu procesu i wyjeździe z Londynu, osiedlił się w Holandji w Delfft, gdzie pod imieniem księcia Normandji Karola-Ludwika, w r. 1845 zmarł—jak się domyślali jego przyjaciele—na skutek otrucia.

Nie był szczęśliwszym ojciec przeciwko Ludwikowi Filipowi niż później syn jego Adalbert przeciwko rzeczypospolitej i książętom burbońskim w latach 1851 i 1874. Obaj przegrali sprawę. Ojciec przed dochodzeniem kosztów sądowych schronić się musiał do Londynu, syn otrzymał nazwę Awanturnika pełnego chytrości i zuchwalstwa. Obu zaprzeczono praw przysługujących rodzinie Burbonów. Czy jednak rzeczywiście do rodziny tej nie należą: tego powiedzieć jeszcze nie można mimo wcale niekorzystnych okoliczności czynu i obrony, mimo potępiających wyroków sądowych. Wiemy, że pomiędzy formalną sprawiedliwością, jaką sądy wymierzają a prawdą znaną tylko sumieniom ludzkim—nieraz przepaść cała zalega. Sądy francuzkie przedewszystkiem pamiętać muszą o tem, że ludzką jest rzeczą błądzić a nieomylność nie stanowi przywileju ani największych kompletów sądowych, ani sądów najwyższych.

Maska pośmiertna Ludwika Naundorfa zegarmistrza w Spandau zmarłego w Delfft w r. 1846 przedstawia w rysach swoich uderzające podobieństwo do typu oblicz burbońskich.

Liczba tych wojsk posiłkowych podawaną jest na 15 tysięcy; cyfra to bardzo poważna i jeżeli się rzeczywistą okaże, liberalni będą mogli mieć nadzieję rozbicia karlistów zebranych pod Bilbao, oczywiście tylko wtedy, gdyby karliści nie skorzystali z czasu i unikając nierównej walki nie odstąpili od oblężenia, co za bardzo prawdopodobne uważać należy. Nowe posiłki, o ile z położenia rzeczy wnosić można, zajęły stanowiska poniżej owych wzgórz o których tu już wspominano, a na których obwarowali się karliści. W razie takiego rozstawienia świeżych wojsk, Serrano miałby zapewnione korzyści, jakie daje działanie z trzech stron równające się prawie zupełnemu osaczeniu nieprzyjaciela. Niepewną jest wszakże rzeczą czy wojska rządowe zdołają korzystnie usadowić się od południa i zająć tyły nieprzyjacielowi.

Jeżeli Serrano rzeczywiście otrzymał już 15,000 posiłków, to pomimo strat poniesionych od 25-go z. m. przy ponowionym ataku, zapowiadanym na 31 marca lub 1 kwietnia, musiał mieć do rozporządzenia 45,000 ludzi, siłę tak poważną, że tylko nieroztropności karlistów przypisaćby można przyjęcie walki zamiast wczesnego cofnięcia się na wschód do Guipuzkoi. O działaniu floty na Portugaletę nic nie słychać, za to spodziewano się lada godzina wznowienia przez karlistów napadu na Bilbao. Okoliczność ta była przedmiotem interpellacji w Izbie niższej w Anglji. Rząd oświadczył, że poddani angielscy znaleźli schronienie w domu przy konsulacie położonym i że obie strony walczące obowiązały się dom ten szanować.

„Union republicaine" ogłosiła już zapowiedziany tu wczoraj manifest. Jak zwykle stereotypowo powtarza w nim swoje *Delenda Carthago* „rozwiążcie zgromadzenie narodowe." Ma to być jedyny sposób wyjścia z bardzo zawikłanego położenia w jakiem stawiają Francję royaliści. Teza dobra, ale praktyczność w obecnej chwili wielce już zagadkowa. Tymczasem—według depeszy G. Kolońskiej — orleaniści roztropniejsi z odcienia ks. Audiffret-Pasquier widzą niebezpieczeństwa polityki Brogliego, w której przebija się jawna nieprzyjaźń, otwarta wojna przeciwko republikanizmowi. Panowie ci mają się obawiać aby się nie przebrała miara, aby Francja zbyt gorączkowo do royalizmu zmierzająca nie znalazła się u wprost przeciwnego bieguna i nie wpadła w moc demokracji radykalnej. Opinja rozjątrzona zbytnią hardością zamiarów mogłaby upomnieć się o swe prawa i przy lada sposobności wywrót sprowadzić. Takie mają być obawy orleanistów roztropniejszych a życzeniem ich jest jakoby przyjęcie przez Mac-Mahona takiej polityki którąby nie tylko prawy środek ale i lewy a nawet i lewicą umiarkowaną popierać mogły. P. Mac-Mahon zamienićby się musiał w Thiersa. Cała ta obawa orleanistów wydaje się nam nieusprawiedliwioną w takich formach i z takiemi następstwami, jakie do nich Gaz. Kolońska przywiązuje.

Królowa angielska odbyła w poniedziałek przegląd wojsk które powróciły z wyprawy na Aszantjów. Obie Izby Parlamentu wyraziły wojskom tym podziękowanie. Przyjąwszy następnie budżet armji lądowej i marynarki odroczyły posiedzenia swoje jedna do 13 a druga do 14 b. m.

Mającym się zebrać w Peszcie d. 20 b. m. delegacjom obu połów monarchji habsburskiej przedstawi Andrassy korrespondencję dyplomatyczną w sprawach najbardziej zajmujących polityki zagranicznej w ciągu ostatniego roku ekonomicznego delegacji. Między innemi znajdować się będą także dokumenta wyjaśniające znaczenie zjazdu Petersburskiego.

Folketing duński razem z landstingien jedno ciało sejmowe stanowiący nie stawiał ministerium p. Holsteinborg, swego śmiertelnego nieprzyjaciela, przeszkód nieprzezwyciężonych, gdy szło o uchwalenie budżetu. Ministerium również znużone długą walką zgodziło się na zmiany poczynione w budżecie przez sejm i obie Izby miały być w tych dniach zamkniętemi aż do października.

Sejm szwedzki mimo opozycji rządu i znacznej bardzo liczby deputowanych przewagą 71 głosów nad 64 przyjął rezolucję zalecającą rządowi popieranie projektu stałego sądu międzynarodowego, któryby zapobiegał wojnom. Przed rokiem uchwała podobna wyszła z parlamentu angielskiego, w pewnym czasie potem powtórzyła ją od siebie reprezentacja włoska Nowa rezolucja szwedzka jest trzecim z rzędu objawem marzeń o wiecznym pokoju, którym najlepsze umysły w ludzkości poddawały się, nie bacząc na to, że przy ułomności indywiduów i narodów wieczny pokój dałby się utrzymywać tylko przez wojnę wszystkich przeciwko wszystkim. Wyroki sądu musiałyby mieć dla siebie zapewnioną siłę zbrojną i inaczej nie byłyby wykonalnemi. Rozpuściwszy więc wojska, jakie są, trzebaby zbierać je na nowo, a unikając wojny nieuchronnie musianoby wojnę gotować. „*Si vis pacem, para bellum*" nie przestanie być nigdy hasłem ludzkości.

Sadyk-Pasza uregulował nareszcie finanse Turcji i zawarł pożyczkę 40 miljonów franków. Za tak małą stosunkowo korzyść wielkim poddał Turcję ciężarom i zrzekł się niemal jej ekonomicznej finansowej udzielności; przystał na ustanowienie w Konstantynopolu z kapitalistów zagranicznych instytucji, którąby ściągała podatki i wydatkowała na potrzeby państwa. Trudno przypuścić, aby pomimo wielkiej swej niedoli Turcja zgodziła się na podobnie poniżające warunki. Ratyfikacja umowy zawartej przez Sadyka-paszę byłaby pierwszem prawnem napoczęciem państwa Ottomańskiego przez Europę.

Depesze telegraficzne.

Warszawa, dnia 3-go Kwietnia go. 11 m. 45.

Konstantynopol 2-go. Porta rozkazała ażeby kościół Zbawiciela, dawne siedlisko patryarchy Hussunistów, oddany był Antihassunistom. Hassuniści pozamykali wszystkie wejścia, i nie chcieli oddać kościoła nawet przysłanym żandarmom.

Santander 1-go. Serrano oświadcza w liście, że żywy czy umarły musi dać pomoc miastu Bilbao. W Madrycie niezmierne wzruszenie. W Piątek straty republikanów wynosiły najmniej 300 zabitych i 1200 ranionych. Depesza Karlistowska zapewnia, że Serrano stracił 6000 ludzi, z których 1500 dostało się do niewoli. Straty Karlistów wynoszą 1500 ludzi.

„Gwałtu! Co się dzieje!" Ten tytuł popularnej niegdyś na scenie tutejszej, farsy, przyszedł mi na myśl, gdym przeczytał w pismach tutejszych szumne anonsa wychwalające skuteczność i doskonałość jeszcze jednego gatunku piwa, które nam, troskliwi o zdrowie warszawian Pilzeńscy piwowarzy przesłali tu na ręce swojego wyłącznego agenta, w celu rozprzestrzenienia tej nowej gałęzi produkcji germańskiej.

Choć jednak sąsiedzi nasi w ogóle bardzo troskliwie zajmują się ulepszeniem naszych domowych produkcji, mniemamy, że tym razem, możemy się obejść bez ich czułej opieki, gdyż mamy już obecnie cały szereg gatunków dobrych piw własnego wyrobu z Radzikowskiem i Drozdowskiem na czele, które nas wyzwalają od wysyłania do Niemiec i tak już szczupłych kapitałów krajowych.

Sprowadzajmy już wreszcie, gdy koniecznie tego potrzeba, wina, których ziemia nasza nie produkuje i porter angielski, którego wyrabiać nie umiemy, lecz pozostawmy niemcom ich piwo do własnego użytku, gdy mamy swoje lepsze i tańsze nawet, bo wszakże owo tak zalotnie nam rekomendowane obecnie, piwo Pilzeńskie, drożej jeszcze od Radzikowskiego i od Drozdowskiego kosztuje, a trzeba już być zaciętym nieprzyjacielem własnych wyrobów i zapalonym wielbicielem germańskich produkcji, żeby porównać nawet wartość cienkiego piwka Pilzańskiego z dwoma wymienionemi piwami krajowemi.

Amator krajowego piwa.

— *Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.* — Zawiadamia, że na zasadzie umowy zawartej z Drogą Żelazną Kijowsko-Brzeską, z dniem 15 (27) b. m. zostaje zaprowadzoną specjalna obniżona taryffa na przewóz niektórych przedmiotów z Kijowa i Berdyczewa do Pragi i w kierunku odwrotnym. Taryffa ta jest do nabycia w Kassie Ekspedycji Towarowej stacji Praga, za opłatą Kop. 2 za egzemplarz. —3855—

— **Professorowie Warszawskiego Uniwersytetu** w prowadzonych przez siebie klinikach, **udzielają** chorym przychodnim **pomocy lekarskiej bezpłatnie,** w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12—1, w szpitalu Ś-go Ducha, **Prof. Girsztowt.**

W chorobach chirurgicznych, we Środy i Soboty od godziny 9—10, w szpitalu Dzieciątka Jezus, **Profesor Kosiński.**

W chorobach wewnętrznych, codziennie od g. 11—12, w szpitalu Ś-go Ducha, **Prof. Lambl.**

W chorobach wewnętrznych, we Środy i Piątki od godz. 11 i pół do 12 i pół, w szpitalu Dzieciątka Jezus **Prof. Andrejew.**

W chorobach wenerycznych i skórnych niewenerycznej natury, w Środę i Niedzielę od 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we Wtorki i Piątki od 11—12, w szpitalu Ś-go Łazarza, **Prof. Trautvetter.**

W chorobach ocznych, codziennie od, 1ej do 2ej w szpitalu Ś-go Ducha, **Docent Wolfring.** —30—0 —1982—

— W dzisiejszym dalszym ciągu Kurjera mieści się „Ogłoszenie Banku Polskiego o wydawaniu nowych arkuszy kuponowych w miejsce kuponów, których termina wkrótce upływają."—Ogłoszenie Biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej etc. etc.

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner**

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny. Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою,

(Patrz dalszy ciąg Kurjera i Dodatek).

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 73. Piątek. Warszawa, d. 22 Marca (3 Kwietnia) 1874 r.

— *Bank Polski.* — Podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że z powodu upływu terminów, dla kuponów do 4% Obligów Skarbowych i Listów Likwidacyjnych Królestwa Polskiego, jako to: pierwszych z dniem 20 Marca (1 Kwietnia), drugich zaś z dniem 20 Maja (1 Czerwca) 1874 r., **wydawanie nowych arkuszy kuponowych** z oznaczonych powyżej terminów na następne dziesięciolecie to jest: od Obligów Skarbowych od dnia 19 Września (1 Października) 1874 do 20 Marca (1 Kwietnia) 1884 r., do Listów Likwidacyjnych, zaś od dnia 19 Listopada (1 Grudnia) 1874 r. do dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1884 r., odbywać się będzie przy spłacie ostatniego kuponu tych papierów (z upływającego dziesięciolecia), a mianowicie: do Obligów Skarbowych w zamian za poprzednie talony, a do Listów Likwidacyjnych, za przedstawieniem tychże Listów, podług poniżej wskazanego porządku.

1. Przyjmowanie dawnych talonów od Obligów Skarbowych, dla zamiany na nowe z dziesięcioletniemi kuponami, i takież przyjmowanie samych Listów Likwidacyjnych, dla opatrzenia ich dziesięcioletniemi kuponami, odbywać się będzie w Kassie Banku codziennie od godziny 10-ej z rana do 1-ej z południa, wyjąwszy dni świąteczne i poniedziałki, poczynając od wyżej oznaczonych terminów.

2. Zgłaszający się dla otrzymania nowych arkuszy kuponowych do 4% Obligów Skarbowych lub 4% Listów Likwidacyjnych, jak również przysyłający takowe pocztą, obowiązany jest przedstawić oddzielną, co do każdego gatunku tych papierów, wyraźną bez przekreśleń i skrobań własnoręcznym podpisem i miejscem zamieszkania opatrzoną konsygnacją numeryczną całej partji składnych talonów od Obligów, lub też Listów Likwidacyjnych, koleją starszeństwa tychże numerów spisaną, po sto sztuk, tak, aby pierwszy ustęp zaczynał się od najniższego, a ostatni kończył się numerem najwyższym i tak następnie.

3. Na złożone talony od Obligów Skarbowych, lub Listy Likwidacyjne, Kassa Banku niezwłocznie udzieli kwit tymczasowy, za zwrotem którego, wyłącznie tylko w Poniedziałek, lub w dzień po nim następny (w razie przypadającego święta), wydawać będzie nowe talony z 10-letniemi kuponami do Obligów Skarbowych, lub zwracać złożone Listy Likwidacyjne z dołączonemi do tychże właściwemi 10-letniemi kuponami, za pokwitowaniem przez właściciela, lub jego pełnomocnika, tak na własnej konsygnacji, jako też na zwracającym się kwicie bankowym.

Otrzymany kwit pocztowy na wysłane przez Bank arkusze kuponowe Obligów Skarbowych, lub Listy Likwidacyjne z dołączonemi kuponami, zastępować będzie miejsce własnoręcznego pokwitowania właściciela z odbioru rzeczonych papierów procentowych.

4. Każdy talon Obligu Skarbowego opatrzony być winien czytelnym własnoręcznym podpisem, lub stemplem okaziciela, oraz datą składu takowego w Kassie Banku. Dla Listów zaś Likwidacyjnych, jako w obiegu będących, taż formalność jest niepotrzebna.

5. Całe partje talonów od Obligów Skarbowych, albo samych Listów Likwidacyjnych, w dniu jednym składanych, winny być ułożone porządkiem starszeństwa numerów, w paczkach kolejnym numerem oznaczonych, najściślej odpowiadających ustępom konsygnacji, o jakiej w 2-im punkcie niniejszego ogłoszenia jest mowa.

6. Uszkodzone talony Obligów Skarbowych, lub same Listy Likwidacyjne, powinny być obłożone przez składającego czystym papierem, nie zaś podklejane, jak niemniej winny posiadać wszystkie główne cechy, jako to: cały numer, wartość, podpisy i znaki wodne.

7. Uchybiający któremukolwiek z powyższych warunków, zamieszczonych w 2, 4, 5 i 6 ustępach niniejszego ogłoszenia, zwróconą sobie mieć będzie konsygnacją wraz z papierami, dla uporządkowania w myśl powyższych ustępów i dopiero w dniu następnym będzie miał prawo przedstawić je powtórnie w Kassie Banku do przyjęcia.

8. Nadsyłający pocztą talony od Obligów Skarbowych, lub Listy Likwidacyjne, przy zachowaniu wszystkich wyżej wskazanych formalności, obowiązany jest donieść Bankowi, czyli życzy sobie mieć odesłane swe papiery procentowe, także pocztą, z zadeklarowaniem nominalnej, czyli tylko dowolnie oznaczonej wartości onych, t. j. w tak zwanych pieniężnych lub wartościowych pakietach i zarazem w tym celu nadesłać potrzebną ilość gotowizny na zaspokojenie opłat pocztowych, stosownie do przepisów zawartych w Art. 56 tymczasowej instrukcji dla poczty, z dnia 1 Stycznia 1872 r. a mianowicie:

a) od wartości lub summy 1 rs. do 100 rs. po 1 kopiejce od rubla.

b) od wyżej nad rs. 100 do rs. 400 po 1/2 kop. od rubla z dopłatą jeszcze za wysyłkę kop. 50.

c) od wyżej 400 rs. do 1,600 rs. po 1/4 kop. od rubla z dopłatą rs. 1 k. 50.

d) od wyżej 1,600 rs. po 1/8 kop. od rubla z dopłatą rs. 3 k. 50.

e) wagowe po 10 kop. od jednego łóta.

f) za kwit pocztowy kop. 5 a także i na ambalaże dla upakowania odsyłanych pakietów, licząc od każdych stu sztuk arkuszy kuponowych po kop. 10, jeśli przy dostarczonych talonach lub Listach Likwidacyjnych nie będą się znajdować, ostatnie kupony płatne, z którychby te wydatki poniesione być mogły.

Warszawa 27 Lutego (11 Marca) 1874 r.

Prezes, Rzeczywisty Radca Stanu, *Koguski.*
Naczelnik Kancellarji Radca Kollegialny, *J. Makulec.*

BIURO INFORMACYJNE
o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej:
Ulica Erywańska Nr 8.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
30	N.-Praga	Zagórna Józ.	Wdowa po chorobie, dz. dr. 5.
184	Al.-Praga	Markiewicz F.	Wdowa dzieci dr. 4.
11	Wspólna	Kalinowska J.	Wdowa, dz. drob. 3.
15	Krochmal.	M. Kurcman	Wdowiec dzieci drob. 5.
25	Złota	Branicka Ag.	Wdowa lat 84 niezdolna do pracy.
1001d	Wronia	Rajman Ag.	Mąż zmarł obecnie, dz. dr. 3.
63	Pańska	J. Dotomyszka	Wdowa chor., dz. dr. 3.
53	Pet.-Praga	Sikorska Kat.	Mąż słaby, dz. dr. 4.
7	Solec	Seroczyńska	Lat 99, ciężko chora, bez żadnej opieki.
7	Szczygla	Jabczyńska M.	Mąż z dzieckiem w szpitalu, z drugiem dziec. ch. w domu.
4	Czarna	D. Cukerwejs	Wdowa, dzieci dr. 4.
13	Nowolipie	Kosińska Mar.	Kaleka, mąż chory, dz. dr. 4.
54	Solec	Radoszewska	Mąż chory na nogi, dz. dr 4.
25	Wolska	Haberkant A.	Wdowa chora, dz. dr. 3.
64	Gęsia	Baczyńska Fr.	Wdowa dzieci drob. 4.

Wheelera i Wilsona w New-Yorku
AMERYKAŃSKIE MASZYNY DO SZYCIA

z najnowszemi ulepszeniami

Zwracamy uwagę na obok umieszczoną cechę fabryczną.

Cecha Fabryczna.

Dla Królestwa Polskiego dostarczamy Maszyny naszemu **Jedynemu Składowi w Warszawie, przy ulicy Rymarskiej Numer 8.**

Za wszelkie inne tam zalecane Maszyny do szycia, nie przyjmujemy żadnej **gwarancji.**

Towarzystwo Rękodzielnicze Wheeler i Wilson.

7—24 — 1983 — **w NOWYM YORKU.**

Medal z wystawy Wiedeńskiej w r. 1873.

Ważna wiadomość dla pp. kupców, cukierni, kawiarni i oszczędnych gospodyń.

Podczas tak krótkiego trwania założonej tu niedawno przezemnie **fabryki Kawy Figowej**, takowa za wyrabiany produkt, zasłużyła sobie na powszechne uznanie ze strony osób wiarogodnych, którzy też i opinję swoją co się tyczy wyrobu mego w jaknajlepszem świetle Szanownej Publiczności za pośrednictwem wszystkich wychodzących w Cesarstwie pism przedstawili, z tych więc powodów śmiem zawiadomić Szanowną Publiczność, iż

pierwsza polsko-ruska fabryka moja poleca prawdziwą orjentalną sułtańską Kawę Figową

z najwytworniejszych owoców włoskich i tureckich, której to funt sprzedaję po 22½ kop., także przyjmuję kawę zwyczajną do palenia po cenie umiarkowanej; prócz tego sprzedaje chemicznie czysty królewski pieprz **Paprika** funt po kop. 80, oraz **Siemie lniane** w proszku po cenie 6 rs. za 100 funtów.

Przy większej ilości odstępuje większy rabat. Detaliczna sprzedaż u wszystkich kupców m. Warszawy.

Gustaw Ritter.

3—6 — 3470 —

Główny Skład Biżuterji
Imitacji Francuzkich,

przy rogu Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, Nr 412a, dom dawniej Bayera.

M. J. AUGUSTYNOWICZA,

poleca świeżo nadeszłe z Paryża:

Brosze, Kolczyki, Medaliony, Bransolety, Krzyżyki, Łańcuszki, Dewizki, i t. d. oraz Imitacje drogocennych kamieni. CENY NIZKIE, STAŁE. 5—6 — 2806 —

Do Składu
TOWARÓW GALANTERYJNYCH
ADOLFA WERNITZ SPÓŁKI

przy ulicy Senatorskiej pod Nr 22, na 1-szem piętrze (obok Resursy Kupieckiej)

NADESZŁY:

KAPELUSZE fantazyjne, filcowe Angielskie i jedwabne, oraz kapelusze cylindro-Angielskie.
PARASOLE jedwabne werniane i bawełniane Angielskie.
LASKI, SZPICRUTY I BATY.
HARMONIJKI w kilkunastu gatunkach.
WYROBY SKORZANNE Angielskie, Wiedeńspie i Niemieckie, w najobszerniejszym zakresie.
PERFUMERJE Angielskie i francuzkie. 5—6 — 3388 —

Magazyn Mebli Jana Olsztyńskiego,

przy ulicy Nowy-Świat, Nr 51 nowy, wejście przez sklep od frontu.

Po cenach **umiarkowanych** sprzedaje różne meble, jako to: Garnitury palisandrowe, orzechowe i mahoniowe, Szezlągi kryte safjanem i skórą amerykańską w najlepszym gatunku, Kozetki, Fotele, Foteliki, Toalety, Łóżka, Umywalnie z marmurem i inne rozmaite, Szafki nocne z marmurem i inne, Stoliki pod Samowar, Biurka mahoniowe, orzechowe i jesionowe, Szafki mniejsze, Kredensa, Stoły obiadowe, Stolik do robót damskich rozmaite, Materace włosiane zwyczajne i sprężynowe; materace z morskiej trawy, materace słomiane i t. podobne rozmaite, z któremi się poleca. 18 23 878

MAGAZYN

przy ulicy Nowy-Świat w domu Lewenthala Nr 39, posiada w wielkim doborze **Szkła, Porcelanę, Fajans** wszelkiego gatunku, tudzież **Samowary, Tace blaszane, Noże stołowe** z różnych fabryk i t. p. przedmioty, z któremi ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności po cenach przystępnych.

—3649— 5—6 S. WEREITIN.

MIEJSCE KURACJI

SALZBRUNN

W GÓRACH SZLĄZKICH.

Sezon rozpoczyna się z dniem 1-ym Maja, a kończy się z dniem 1-go Października.

Salzbrunskie źródła lecznicze **Oberbrunnen** i **Mühlbrunnen** są dawno doświadczone jako skuteczne przeciwko **chorobom organów oddychania i kiszek.**

Największe zakłady do leczenia są **mlekiem** i **serwatką**. Kuracje z sokami ziółkowymi, **Kąpiele** naturalne żelazne i sztuczne, **Kąpiele** błotne, Prysznice dla kobiet, **Skład** zagranicznych wód mineralnych i wszelkich soli kąpielowych i t. d. Muzyka składa się z książęcej orkiestry wód mineralnych, Teatr, oświetlenie gazowe, stacja pocztowa i telegraficzna, piękne okolice w górach, wielka ilość dorożek i omnibusów, Najbliższa stacja kolei żelaznej **Altwaser**, w odległości pół godziny. (H. 2502).

— 3884 — Książęco-pleski zarząd źródeł. 1—2

Puszki szklanne czyli **lubryfikatory** do smarowania machin, w różnych gatunkach, kształtach i rozmiarach, z tych najwięcej używane po kop. 25 do 35 za sztukę.
Puszki blaszane do smaru stałego, po kop. 40 i droższe.
Smar stały, przedstawiający wielką oszczędność w użyciu, po kop. 23½ za funt.
Oliwiarki blaszzane w różnych cenach, stosownie do wielkości.
Olej do machin, po kop. 19½ za funt.
Oleje skalne do machin, od kop. 14½ do 16½ kop. za funt.
Smarowidło belgijskie.
Soapstone Packing, nowy rodzaj pakunku do sztopfbuks, używany przy cylindrach machin parowych; wynalazek ten amerykański przedstawia tę wyższość nad innemi dotąd używanemi pakunkami, że jest znacznie **trwalszy, lepszy i tańszy.**

Kraft et Kuksz,

10—0 —8819 — w Warszawie, ulica Miodowa, Nr 490/1.

Lokomobile

różnej siły, pochodzące z najsłynniejszej angielskiej fabryk **Marschall Sons & Comp.** jak równie **MŁOCKARNIE PAROWE** różnej wielkości z tejże samej fabryki, sprzeraje

Warszawska Fabryka Machin, Narzędzi Rolniczych, i Odlewów,

która posiada Agencją na te maszyny na Królestwo Polskie i graniczące z niem Gubernie Cesarstwa. 10 o 13,028—

DO SKŁADU
BRACI LESSER,

przy ulicy Rymarskiej, wprost Kazennoj Pałaty, nadszedł z **Paryża** znaczny transport **Parasolików** damskich, męzkich i dziecinnych, w najnowszym guście, które po cenach stałych umiarkowanych sprzedaje się.

3—3 — 3917 —

150
SĄŻNI DRZEWA SOSNOWEGO,

jest do sprzedania z odstawą do Warszawy po cenie umiarkowanej, oraz do wydzierżawienia **BROWAR** do robienia Piwa zwyczajnego, trzy mile od rogatek Jerozolimskich. Wiadomość w handlu D. S. Dyżewskiego przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej pod Nrem 17 nowym, gdzie również można dostać wszelkich Perfum tak krajowych jak i zagranicznych, oraz Wody Kolońskiej przygotowanej na nadchodzący Szmigus. —3986— 3—6

HANDEL WIN, OWOCÓW i DELIKATESÓW
BRACI WRÓBEL,

Krakowskie-Przedm., obok Kościoła Ś-go Krzyża Nr 406

POLECA

Wina Węgierskie wytrawne i łagodne, Francuzkie białe i czerwone, Szampańskie różnych marek, Burgundzkie, Reńskie, Hiszpańskie i Włoskie, również Rumy, Araki, Koniaki, Śliwowice, Wódkę francuzką i inne, Likiery francuzkie oryginalne etc., etc. etc., w wyborowych gatunkach, po cenach jaknajprzystępniejszych.

24—16 —3286 —

Śmigus! Śmigus!

Fabryka Perfum i Mydeł Tealetowych Juljana ADOLPH
22. ulica Ś-to-Krzyzka **22.**

Na nadchodzące Święta poleca: **Śmigusówkę**, oraz **Szprycflakony** w różne formie, jako to: w kształcie **bukietów, róż, pierścionków** i t. p. Posiada również znaczny zapas świeżo nadeszłych z zagranicy **odświeżaczy powietrza** (rafraichisseur) i przyrządami gumowemi i bez takowych. 13—13 —3377 —

FABRYKA RĘKAWICZEK
Atanazego Jaśkiewicz,

ulica Trębacka Nr 629 (nowy 8).

Polecam się Szanownej Publiczności ze swemi wyrobami w zakres rękawiczniczy wchodzącemi, z materjałów doborowych i po cenach najprzystępniejszych. Tamże zostawiono w komis **dwie szczęki**: górną i dolną sztucznych zębów, za bardzo przystępną cenę. —3975—3—3

Dla orkiestry I bataljonu saperów potrzebny jest z dobremi świadectwami

KAPELMISTRZ,

znający muzykę i umiejący jej uczyć.

Warunki: 600 rs. na rok, kwatera i drwa według stopnia porucznika. Życzący sobie zająć takowe miejsce, raczą się zgłaszać osobiście lub też listownie ze stosownemi świadectwami do Komendanta 1-go bataljonu saperów, konsystującego w Górze Kalwarji, w Guberni Warszawskiej. —4028 3—3

(Patrz Dodatek).

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 73.

Dnia 3 Kwietnia 1874 roku. *Piątek.* *Dnia 22 Marca (3 Kwietnia) 1874 roku.*

NADZWYCZAJNE ZNIŻENIE CENY.

108,513 wyrazów zawierający,

Słownik Języka Polskiego

obejmujący oprócz zbioru właściwie polskich, znaczną liczbę wyrazów z obcych języków, polskiemu przyswojonych; nomenklatury tak dawne, jak też nowo w użycie wprowadzone różnych nauk, umiejętności, sztuk i rzemiosł, nazwania monet, miar i wag główniejszych krajów i prowincji, mitologję plemion słowiańskich i innych ważniejszych, tudzież oddzielną tablicę słów polskich nieforemnych z ich odmianą;

do podręcznego użytku wypracowany przez

A. Zdanowicza, M. B. Szyszkę, J. Filipowicza, W. Tomaszewicza, F. Czepielińskiego i W. Korotyńskiego,

wydany staraniem i kosztem

MAURYCEGO ORGELBRANDA.

Tom wielki, na 2 części podzielony, w formacie wielkiej ósemki, 144 arkusze (2294 stronice po 2 szpalty), najdrobniejszem pismem, wyrównywający objętością tresci 500 arkuszy zwyczajnego druku.

Założeniem Autorów Słownika było, przedstawić ogółowi książkę **przystępną dla wszystkich warstw społeczeństwa,** a pragnących poznać się z mową ojczystą lub ją zgłębić; — miano oraz na uwadze wyczerpnąć wszystkie skarby języka po nasze czasy, i ułatwić czytającym książki polskie, zrozumienia nieznanych im lub niejasnych pojedynczych wyrażeń, tak w mowie, jako i piśmie; zgoła uczyniono Słownik książką **pożyteczną i niezbędną.**

Cel pracy osiągnięto. Dowodem wydana praca filologa p. Fab. Ferd. Sławińskiego, p. t. „Obliczenie wyrazów w trzech słownikach: Lindego, w Wileńskim i Rykaczewskiego," w której autor wykazuje, że Słownik wydania Maurycego Orgelbranda, najbogatszy treścią; Lindego obejmuje wyrazów 58,739, Wileński (Orgelbranda) 108,513, Rykaczowskiego tylko 49,545. Świadectwo to wymowne dla Słownika Wileńskiego. Zapasy nie są już wielkie. **Cena z 12 rs. zniżona na rs. 6, z przesyłką pocztową rs. 7.**

Po upływie terminu poprzednio oznaczonego na sprzedaż Słownika po cenie zniżonej bardzo liczne żądania dochodzą o utrzymanie obniżenia. W chęci rozpowszechnienia pożytecznego dzieła, obniżenie to jeszcze na pewien czas się utrzymuje.

Sprzedaż główna w Księgarni Wydawcy, naprzeciw posągu Kopernika.

3—12 — 2532 —

Księgarnia Gebethnera i Wolffa

OTRZYMAŁA Z PARYŻA

KORRESPONDENCJĄ

ADAMA MICKIEWICZA,

w 2-ch tomach, w dużej 8-ce

ze stalorytem i facsimilami. Cena rubli srebrem 6.

Do nabycia we wszystkich księgarniach miejscowych i na prowincji.

4—6 3422

OGŁOSZENIE.

W Warszawskich Zapasowych Składach odbędzie się publiczna licytacja na sprzedaż zużytych 61,449 worków zwyczajnych i 2,714 sztuk worków szerszych.

Licytacja na sprzedaż tych worków, odbędzie się dnia 26 Marca (7 Kwietnia) r. b. o godzinie 10-tej z rana, w budynku składu pod nazwą Ś-go Piotra, przy ulicy Solec położonym.

Okręgowy Zarząd Intendentury, podając o tem do publicznej wiadomości, dodaje, że licytacja na sprzedaż powyższych worków będzie głośną, zaraz decydującą, że dla obejrzenia tych worków udawać się należy wprost do Nadzorców Warszawskich składów, którzy obowiązani wskazać takowe, a które znajdują się w budynkach przy ulicy Solec, pod nazwą Ś-go Piotra, w składach na Powązkach, i w składzie za Cytadelą przy Siergiejewskim forcie, i że szczegółowe warunki tej licytacji, życzący mogą przejrzeć w Intendenturze u Nadzorcy Składów, codziennie od godziny 10-tej z rana do 3-ciej po południu, z wyjątkiem dni galowych i świąt kościelnych.

Warszawa, dnia 20 Marca 1874 roku.

Intendent Okręgowy, Jenerał-Lejtnant **Chomentowski.**

Naczelnik Wydziału, Półkownik **Weinraube.**

— 4081 — 2—3

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator powiatu Nowo-Aleksandryjskiego, podaje niniejszym do powszechnej wiadomości, że w dniu 10 (22) Kwietnia r. b., o godzinie 11-tej rano, w folwarku Kolczyn, gminy Rybitwy, będzie się odbywać głośna licytacja na sprzedaż oranżerji, składającej się z cytrynowych i pomarańczowych drzew, a oprócz tego zagranicznych kwiatów, drzew i roślin, ocenionej rs. 500, zajętej właścicielowi majątku Józefów nad Wisłą, na pokrycie zaległości skarbowych.

Przy tym nadmienia się, że wyżej wyszczególnione kwiaty, drzewa i rośliny, mogą być sprzedawane na sztuki, a oprócz tego i to, że oranżerja znajduje się nad samym brzegiem rzeki Wisły, przedstawia wygodę dla konkurencji z okolic nadwiślańskich, taniego odtransportowania po tejże rzece na statkach, do miejsca przeznaczenia.

Podaje się jeszcze, że każdemu z kupujących zapewnia się prawo, jeśli tego będą sobie życzyć, [illegible] całą, lub też część oranżerji pozostawić na miejscu do jakiegoś czasu, nad którą [illegible] dozór obowiązywać będzie kupującego, i za mogące wyniknąć w niej szkody, skarb nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Osada Nowo-Aleksandrja, dnia 13 (25) Marca r. b.

Sekwestrator Powiatu **Włodarski.**

— 4078 — 1—3

PRENUMERATĘ

na wszystkie

PISMA PERJODYCZNE

krajowe i zagraniczne

przyjmuje

Księgarnia i Skład Nut

Adolfa Kowalskiego

przy ulicy Nowy-Świat Nr 39 nowy.

Na prowincję ekspedjuje Księgarnia odwrotną pocztą. —2632—5—6

PANNA

potrzebna do nauki lub do sprzedaży, znająca język francuzki lub niemiecki ma pierwszeństwo. Adressa proszę składać w magazynie wyrobów Szmuklerskich, na placu Teatralnym u p. M. Stiefsohn. —3923—3—3

Potrzebna jest zaraz

NIAŃKA

w średnim wieku, umiejąca szyć, do dziecka [illegible]letniego. Wiadomość w domu Nr 1, dwa [illegible] ulicy Królewskiej, mieszkania Nr 8, przy [illegible] do 12, po południu między 4 a 6. zrana. —4037—2—3

NIERUCHOMOŚĆ

na Pradze pod Warszawą, pod Nrem 150A przy ulicy Targowej położona, zawierająca plac obszerny 22,578 łokci kwadratowych, sprzedaną zostanie przez publiczną licytację w drodze działów w Trybunale Cywilnym w Warszawie, Wydziale III, dnia 11 (23) Kwietnia r. b., o godzinie 2-ej po południu. Licytacja zacznie się od summy rs. 7,748 kop. 50. Vadjum rs. 1,200. Zbiór objaśnień i warunków oraz taksę, przejrzeć można w kancelarji Trybunału Wydziału III go i u popierającego sprzedaż Andrzeja Brzezińskiego, Obrońcy przy Senacie, w Warszawie przy ulicy Miodowej pod Nrem 2-gim zamieszkałego. —2736—3 3

SZPRYCOWANIE

z rośliny Matico

PP. Grimault et C-ie

Aptekarzy w Paryżu.

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy **rzerżączki.**

Każdy fiakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.**

Składy naszych produktów specjalnych lekarskich powierzyliśmy PP. Mrozowskiemu. Gallemu i L. Spiessowi w Warszawie, pp Marcińczyk braciom, drogistom w Kijowie; i pp. Chróścickiemu i Grużewskiemu w Wilnie. —13,090 9—12

Barometry od rs. 2.

Termometry pokojowe, za okno, do kąpieli, cieplarni, gorzelni, etc. od **45** kop.,

Reiszeigi szkolne od 60 kop.

Stereoskopy od rs. 1.

Filtry do wody wraz z opisem użycia od 40 kop.

Krany do kumysu i napojów musujących od 50 kop.

Raffeaichsiseury do odświeżania powietrza, od 40 kop.

Szkła palące i powiększające od 50 kop.

Reparacje jakiegokolwiek rodzaju spiesznie i dokładnie uskuteczniają się w zakładzie Optyczno-Mechanicznym

F. PIK,

ulica Niecała Nr 2.

2—12 —2,010—

FOSFORAN ŻELAZA

P. LERAS,

DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI.

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych, panienek delikatnych, których **rozwój ciała** jest **trudny, lub został spóźniony.**

Składy naszych produktów lekarskich, powierzyliśmy pp. Mrozowskiemu, Gallemu i L. Spiessowi, w Warszawie; pp. Marcińczyk braciom drogistom w Kijowie; Chróścickiemu i Grużewskiemu w Wilnie. —13,091—10—21

PRECZ ZE SIWIZNĄ!



MÉLANOGÈNE

wyborna farba do włosów P. DICQUEMARE w Rouen.

W jednej chwili barwi siwe włosy na głowie i na brodzie bez niebezpieczeństwa dla ciała.

Skład w Warszawie w Zakładach Fryziersko-Perukarskich i Perfumeryjnych PP. K. Pohorockiego, Alek. Lipinka, A. Kocha, Jana Kocha, B. Śniechowskiego, i u wszystkich głównych fryzjerów i perfumystów. 9—12 12,838 —

Rs. 3,000,

do umieszczenia natychmiast na I-szy numer hypoteki domu murowanego w Warszawie. Wiadomość: Ulica Ś-to Krzyzka Nr 35, mieszkania 19. —4080—2-3

ŚLIWKI TURECKIE

tegoroczne, suszone, w najlepszym gatunku, otrzymał Handel **Braci Wróbel.** Krakowskie Przedmieście, obok kościoła Ś-go Krzyża. —11,817—15—0

Syndycy Tymczasowi

MASSY UPADŁOŚCI

Ludwika Peters w Łodzi.

Stosownie do Uchwały z d. 27 Lutego (11 Marca) 1874 r., wzywają niniejszem wszystkich PP. Wierzycieli tejże Massy, których wierzytelności już sprawdzone i przyjęte zostały; aby bądź sami osobiście, bądź przez specjalnie upoważnionych pełnomocników, zebrali się w d. 3 (15) Kwietnia 1874 roku, o godzinie 6 po południu, w Sali posiedzeń Trybunału Handlowego w Warszawie, pod Nrem 549, dla porozumienia się w myśl art. 514 i następnych K. H., nad dalszym zarządem Massy wysłuchania sprawozdania i postanowienia, co z prawa wypadnie.

Nadmienia się, że wierzyciele nie stawający, uważani będą za podzielających zdanie stawających.

Warszawa, dnia 10 (22) Marca 1874 r.

Robert Biederman.

Wincenty Groer, Patron.

—4092—1—2

OSOBA

w średnim wieku, posiadająca średnio muzykę, język francuzki, niemiecki, polski i ruski, życzy sobie przyjąć półmiejsce i lekcje udzielać po domach albo też przyjąć obowiązek do towarzystwa lub jako lektorka. Za pośrednictwem A. Witkowskiej ulica Niecała Nr 18. Taż **Osoba** poleca Szanownej Publiczności, kuśmierza Włodkowskiego, mieszkającego na Krakowskiem - Przedmieściu wprost Ś-go Krzyża Nr 405, a to w dowód zawdzięczenia mu za staranne wyreperowanie boa, uszkodzonego przez mole.

—4046—2 3

ARTYSTKI

umiejące grać, śpiewać lub tańczyć, mogą mieć pomieszczenie w jednem ze znaczniejszych miast w Rossji. Krakowskie-Przedmieście Nr 7, prawie wprost Uniwersytetu, u trudniącej się rekomendowaniem Marji Dąbrowskiej, 1-e piętro, w drugim dziedzińcu.

—4107—1—1

Żądany jest

EKONOM

porządny, pracowity i znający się dobrze na gospodarstwie. Wiadomość N.451 w składzie Sukna, ulica Senatorska.

3—3 -3612—

We wszystkich Sklepach Stowarzyszenia

„Merkury"

znajdują się doskonałe

POWIDŁA,

zaś w Sklepach: przy ulicy Podwale i przy ulicy Marszałkowskiej,

Arak Zagraniczny

najlepszego gatunku. Każda butelka pieczętowana jest przez Zarząd Komory, w dowód, że Arak ten jest bez żadnej przymieszki.

—11389—26—0

Ważne dla Gospodyń!

10,000 funtów

Masła świeżego,

otrzymał skład mąki i legumin

Stefana Grützmacher,

dawniej **Korczki,** róg ulic Marszałkowskiej i Złotej, Nr 34 nowy.

—3824 6—6

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

przy ulicy Przejazd Nr 3, pierwsze piętro.

Poleca Szanownej Publiczności na sezon letni z towarów gotowych:

PALTA całe atłasem podszyte po Rsr. 13, GARNITURY po Rsr. 19 i wyżej.

Posiadając przytem duży zapas towarów francuzkich i angielskich, przyjmuje zamówienia na ubrania z takowych, wykończając je po cenach umiarkowanych, z największą starannością i punktualnie.

Feliks Dobrowolski.

—3674—4—6

REGULATORY GAZOMETRYCZNE GIROUD'A

patentowane na Francję i zagranicę.

Aparaty te regulują przepływ gazu i mierzą takowy jednocześnie.

Jako regulatory, ograniczają ilość potrzebną gazu.

Przy zastosowaniu dobrych brennerów osiągnąć można:

Przy z użyciu tej samej ilości gazu, siłę światła 4 razy większą. Zatem światło zwyczajne spotrzebuje nie wiele więcej jak czwartą część dotychczasowej ilości gazu.

Aparat Giroud'a wskazuje ilość przepływającego gazu, służy więc zarazem do kontrolowania gazometrów.

Bliższą wiadomość udziela i przyjmuje zamówienia, Reprezentant domu Giroud, ulica Długa Nr 2. **A. GRAVIER,** Inżynier cywilny. 10 0 —1109 —

W Magazynie MEBLI Fr. Angersztein,



przy ulicy Szpitalnej, pod Nr 10, są do sprzedania wszelkiego rodzaju **MEBLE** z różnego drzewa, a mianowicie: Garnitury zupełnie wykończone i rypsem pokryte, Stoły, Łóżka, Kredensy, Biurka, Szafy, umywalnie marmurem wyłożone i t. p., wszystko po umiarkowanej cenie. Przyjmują się też do fabryki różne obstalunki, na roboty stolarskie i tapicerskie, które z wszelką akuratnością wykonane będą. 6—6 — 2536 —

Potrzebne są

PANNY

zupełnie uzdatnione, podręczne i do nauki, jedna nawet znaleść może całkowite pomieszczenie. Wiadomość w Pracowni Sukien i Okryć. Krakowskie-Przedmieście Nr 47 nowy, na 1-m piętrze. —4102—1—3

Ktoby zechciał przyjąć na całe Królestwo Polskie

Generalną Agenturę

MASZYN do SZYCIA,

jednej z pierwszych renomowanych fabryk **Angielskich**, oraz wyrobów platerowanych i niklowych (nikel-silver) również angielskich, raczy złożyć celem bliższego porozumienia się, swój adres pod lit. L. N. 250 w Red. Kur-

—4039—2—3

Dzierżawa Folwarków

dwóch w guberni i powiecie Radomskim w bardzo korzystnych warunkach położonych, z gospodarstwem postępowem i zamożnym jest do wypuszczenia od Ś-go Jana 1874. Reflektanci raczą się zgłosić po bliższą informacyę do kancellaryi rejenta W-go Stanisława Zawadzkiego. —3580—4—6

Po zniżonej cenie

SER

RONIKIERA ŚMIETANKOWY

Sprzedaje na pojedyncze funty po k. 28.

„ na całe cegiełki po kop. 26.

Handel **Braci Wróbel**, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok Kościoła Ś-go Krzyża. 55—0 1,818 —

W Warszawie, przy centralnym Banhofie towarowym kolei Wiedeńskiej, jest

PLAC

do sprzedania, mający rozległości 157,106 łokci kw. Wiadomość bez pośrednictwa osób trzecich przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 1, mieszkania 12, od godziny 11 do 1 po południu. —3938—3—3

Dobra **Maruszew** stacja pocztowa Ożarów, gub. Radomskiej powiecie Opatowskim, nad Wisłą przy szosse, mające rozległości włók kilkanaście, z obszernemi łąkami i pastwiskami, z dobremi budynkami i urządzonem gospodarstwem, oraz z gotowemi dochodami z mostu, propinacji i t. d., są do sprzedania zaraz pod korzystnemi warunkami. Kapitał przy kontrakcie wymagalny rs. 15,000. Szczegółowe objaśnienie na gruncie.

1—3 — 4103 —

PLAC obszerny,

z odpowiedniemi zabudowaniami i mieszkaniem, służyć mogący na skład drzewa, wapna i t. p., jest do wydzierżawienia od 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. Bliższa wiadomość u Zarządzającego domem Nr 1516, nowy 13, przy ulicy Złotej. — 4064—2—3

Do sprzedania



KARETA

podwójna, na 1 lub parę koni, w dobrym stanie, za bardzo przystępną cenę. Ulica Długa Nr 30, w Hotelu Drezdeńskim, u fabrykanta powozów. —2997— —10

Do sprzedania:

Litewska Wędlina, Półgęski, Masło i Buljon,

po cenie przystępnej. Ulica Długa Nr 21, mieszkania 10, na lewo w oficynie.

—4099—1—2

WYPRZEDAŻ

Wyprzedaje się częściowo, pozostała partja

Win Reńskich

jakoteż

BORDOSKICH

białych i czerwonych, w całych i pół butelkach, po cenach nader umiarkowanych, począwszy od kop. 50 za całą butelkę.

Wiadomość w Kantorze **Stanisława Cohn.** Elektoralna Nr 5.

6—6 — 3349 —

Skład wyłączny na Królestwo Polskie i Rossję

PIWA RADZIKOWSKIEGO

z Radzikowa, pod m. Błoniem,

polecając takowe Szanownej Publiczności i PP. Kupcom, na nadchodzące święta Wielkiej Nocy, uprasza o wczesne zamówienia, które na butelki (po kop. 10 oprócz zastawu za butelkę) tak na miasto jak i na prowincję codziennie ekspedjuje. —3791—6—6

Potrzebnym jest

piętrowy BUDYNEK,

na zakład fabryczny, z placem niekomunikującym z lokatorami, dla wyłącznego użytku, przy studni lub wodociągu, w środku miasta. Posiadający takowy zechcą udzielić wiadomość w Red. Kurjera pod lit. O. O.

—3906—3—3

W Folwarku **Zastów,** o wiorst 7, za Grochowskiemi rogatkami, jest do sprzedania kilkadziesiąt kop

Trzciny sufitówki

i około 160 kop **dekówki**. Wiadomość na miejscu. —3966—2—3

Jest do sprzedania w dobrach Czerwonka, pół wiorsty od miasta Sochaczewa:

1. **Olejarnia** o dwóch prasach i dwóch kamieniach, kompletna, prawie nowa z fabryki Ewansa, oraz
2. **Tartak** o dwunastu piłach kompletny z tejże fabryki.

O cenie tych, dowiedzieć się można na miejscu. — 4026—2—3

KAWĘ FIGOWĄ

dobrego gatunku, z zapachem jak Kawa Mocco, w paczkach funtowych, po cenach fabrycznych, w Handlu Sowińskiego et Schulza róg ulicy Długiej i Przejazd, dostać można.

—3813—3—6

TRZY POKOJE

i kuchnia, do odnajęcia na kwartał do 1-go Lipca 1874 r., za cenę rubli 50, przy ulicy Podwale, w pałacu Dyzmańskich pod Nrem 3. Wiadomość na miejscu w prawym pawiljonie na dole, numer mieszkania 21, gdzie stróż wskaże. —4088—1—3

KAWA BRAZYLIJSKA

przewyższająca w smaku kawę Mokka, nadeszła w większych Transportach i sprzedaje się prawie we wszystkich znaczniejszych Składach korzennych w Warszawie u W-ch kupców: Sowińskiego i Szulca, Cichockiego, Glasera i Drzewieckiego, ulica Długa, Purwina, ulica Miodowa; Chociszewskiego, Krakowskie-Przedmieście; Winawera, Krakow.-Przedmieście wprost Kopernika; Lemańskiego, ulica Graniczna; Głogowskiego, ul. Twarda; Królikiewicza, ulica Senatorska; Rokowskiego i Otowicza, ulica Freta; Fijałkowskiego, róg ulicy Nowe-Miasto i Freta; Cechrzyckiego, Nowe-Miasto i w sklepie Rozmaitości, Krakow. Przedmieście obok Resursy Obywatelskiej, gdzie przystają omnibusy kolejne; także u Stępkowskiego, ulica Wierzbowa; u Sadurskiego i Felzenhardta na Starem-Mieście. —4100—1—1

Prawdziwe pieścidełko.

Z powodu braku dozoru jest do sprzedania

SUCZKA

mała, rassy oryginalnej, biała, z małą odmianą, lat 4 mająca, z natury łagodna, zmyślna, podająca łapkę, a przy śpiewie i muzyce prawie że polkuje. Może która z Pań prawdziwych amatorek tego rodzaju stworzeń, oceni wartość realną, i nabyciem zadowolni słabostkę wrodzoną. Wiadomość: ulica Solna Nr 14 nowy, mieszkania 6, każdodziennie od od godziny 10 rano do 4 po południu. Tamże jest do odstąpienia **Walizka** podróżna, skórzana z pokrowcem, urzędowej roboty. Wiadomość w sklepie na dole, lub u Stróża. —3888—3—3



4 Garnitury MEBLI,

z pokryciem, z których 2 bardzo mało używane, oraz znaczny zapas mebli w najświeższym fasonie, po cenie umiarkowanej, w Magazynie w domu dawniej Grodzickiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 7 nowy.

—4050—3—3

Dwa Pokoje

od frontu, na 1-m piętrze dla familji lub kawalera, zaraz do wynajęcia, na Bednarskiej ulicy, w blizkości Krakowskiego-Przedmieścia Nr 15 nowy. Wiadomość u Właściciela domu. —4089—1 3

MIESZKANIE

do wynajęcia od 1-go Kwietnia, składające się z 3 pokoi, salonu, śpiżarni, kuchni i 2-ch piwnic i wspólnej góry, mieszkanie oświetlone gazem, zdatne na jaki zakład. Ulica Elektoralna, wprost Banku, Nr 797, nowy 1.

—4106—1 1

Do wynajęcia od 1 Lipca 1874 r. następujące **LOKALE**:

1. Ulica Elektoralna naprzeciw Banku, Nr 796, 3 nowy, **Siedem pokoi** i kuchnia, na dole od frontu, mieszkanie to może być podzielone, przerobione na sklepy.—Tamże 4 **pokoje** i kuchnia, **dwa pokoje** i kuchnia, **Sklep** od ulicy Przechodniej i obszerne **pakamery** z górami na składy towarów.

2. Nowy-Świat, między Aleją Jerozolimską i Placem Ś-go Aleksandra Nr 1271, 7 nowy. Różne pomniejsze mieszkania po jednym i dwa pokoje z kuchniami, od 100 do 200 rs., także od Ś-go Jana. Wiadomość w obu domach na miejscu, stróż wskaże,—co do cen bliżej porozumieć się można z Administratorem. —4104 1—3

Do odnajęcia na przyszły kwartał od 8-go Kwietnia r. b., za rs. 225, w domu Nr 10 nowy, na Zielonym placu,— na dole

MIESZKANIE

składające się z 7 pokoi i kuchni. Wiadomość u stróża domu. —3941—3—3

Ktoby miał do wynajęcia od Ś-go Jana

MIESZKANIE

składające się z 3-ch obszernych lub 4-ch pokoi, w okolicy odznaczającej się świeżem powietrzem, zechce adres swój z wymienieniem ceny, złożyć w Kantorze W-go C. A. Moes, przy ulicy Długiej Nr 32.

—3586—6—10

Pokój

z kuchnią angielską w Suterynie, przy Placu Zielonym, zdatny na Sklep lub Skład, z wejściem frontowem, do odnajęcia **zaraz**. Wiadomość w składzie głównym Piwa Radzikowskiego, przy Placu Zielonym Nr 1402b.

—3789—3—3

Jest do najęcia w każdej chwili, przy familji obszerny

POKÓJ

za przystępną cenę. Ulica Żórawia Nr 9, na pierwszem piętrze, wejście z podwórza B. P.

—3971—2—3

Do wynajęcia od Ś-go Jana 1874 r., w nowo wystawionym domu przy ulicy Hożej, 1-szy dom od rogu ulicy Marszałkowskiej pod Nrem 18 nowym,

różne

LOKALE

większego i mniejszego rozkładu, z wszelkiemi wygodami, w cenach przystępnych. Wiadomość u Rządcy domu przy ulicy Jerozolimskiej i Marszałkowskiej pod Nrem 1574op nowy 36). —3771—2—3

Do wynajęcia od Śgo Jana

SKLEP

z pakamerą,

przy ulicy Senatorskiej Nr 22, naprzeciw kościoła S-go Antoniego. Stróż wskaże.

Ponieważ Sklep ten przerabiać się będzie zaraz po Wielkiej Nocy z mieszkania, najmujący może przeto zaprowadzić jednocześnie ulepszenia według swoich widoków.

—3907 2—3

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b., w domu Maksymiljana Fajansa, Krak.-Przedm. Nr 52

APARTAMENT

na 2-em piętrze, składający się z 8-miu pokoi, przedpokoju, kuchni i łazienki, waterklozetu, z pomieszczeniem dla sług, z wielką elegancją i komfortem urządzony, z obszernym gankiem, widokiem na Wisłę, wodą, gazem i zlewami w kuchni i wszelkiemi możliwemi udogodnieniami. —3869—4—6

Do wynajęcia od S-go Jana r. b.

przy ulicy Rymarskiej pod Nr 471h

APARTAMENT

całego pierwszego piętra z 3-ma wchodami, składający się:

Z jednego salonu obszernego z balkonem.

Z 10 Pokoi.

Z 1 Kuchni angielskiej ze śpiżarnią.

z oświetleniem gazowem i wodociągiem, drwalnią, piwnicą, górą z wszelkiemi wygodami. Wiadomość w Składzie Braci Lesser. 3-3 —4018 —

Pokój kawalerski

jest do wynajęcia zaraz przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w lewej oficynie pałacu Hr. Krasińskich, w mieszkaniu Nr 23.

—3976—3—3

Jest wynajęcia w domu Maksymiljana do Fajansa, Krak.-Przedm. Nr 52 nowy

obszerny LOKAL

w suterynach, w którym się mieści fabryka Win Szampańskich. Lokal ten składa się z kilku dużych, wysokich i widnych salonów, z oświetleniem gazowem i wodociągiem

—3475 - 6—0

W Kolonji Marywil, o 6 wiorst od Warszawy, a o 1 wiorstę od Karczmy Pelcowizny na drodze bitej Petersburgskiej, położonej, jest do wynajęcia każdego czasu na

Letnie mieszkanie,

Dom składający się z 5-iu dużych pokoi, kuchni i spiżarni, wraz z ogrodem. Wiadomość u właściciela, na Marszałkowskiej ulicy Nr 73 nowy, mieszkania Nr 25. —4035—2—3

POKÓJ

na parterze od frontu, z osobnem wejściem, do odnajęcia od 1 Kwietnia do 30 Czerwca r. b., ulica Biała Nr 6/889. Wiadomość tamże u Rządcy. —4076—2—4

W d. 31 b. m., lub 1-go Kwietnia zgubiono

Kolczyki

z czterema brylancikami w kształcie rączek, czarno-emaljowane. Uczciwy znalazca za odniesienie do pani Emilji Röhr na ulicę Ogrodową Nr 33, otrzyma rs. 25. Zwraca się uwagę łaskawą pp. Jubilerów.

—4067—2—3

W drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою.